

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: BIAŁYSTOK... KRYKIE EDYCJUSZKI Nr. 1, Tel. 2200 P.S.O. Nr. 64.100

Gazeta Białostocka



Generalissimus Francji przybywa dziś do Polski



GENERAL MAURYCY GUSTAW GAMELINA szef Sztabu Generalnego Armii Francuskiej i wiceprzewodniczący Najwyższej Rady Wojennej.

Podróż gen. Gamelina z Francji przez Wiedeń i Pragę do Polski

Dziś przybywa do Warszawy Szef Sztabu Generalnego Armii Francuskiej i wiceprzewodniczący Najwyższej Rady Wojennej gen. Maurycy Gustaw Gamelin.

Wyjazd gen. Gamelina z Paryża nastąpił w poniedziałek wieczorem. Trasa podróży wiedzie przez Szwajcarię, Austrię i Czechosłowację.

Generałowi Gamelinowi towarzyszą w podróży: mjr. Petitton i kpt. Lelaquet, referent spraw polskich w ministerstwie spraw wojskowych Francji.

Pobyt gen. Gamelina w Polsce potrwa 5 dni. Poza wizytami i naradami w Warszawie, nasz doświadczony gość uda się do Krakowa, aby

złożyć hołd w trumny Marszałka Piłsudskiego.

Gen. Gamelin będzie w Polsce gościem Wodza Naczelnego gen. dyw. Smięgłego-Rydzka.

Przed wyjazdem z Paryża generalissimus Francji oświadczył dziennikarzom: „Bardzo się cieszę z mojej podróży do Polski, przedewszystkiem z racji przyjaźni, jaka łączy oba nasze kraje. Zabawie w Polsce pięć dni”.

WIEDEN, 11.8. W przejeździe do Warszawy zatrzymał się w Wiedniu na kilka godzin gen. Gamelin i w ambasadzie francuskiej przyjął raport atache wojskowego Francji w Austrii.

Witamy!

Przybywający dziś do Polski naczelny wódz Armii francuskiej, generał Maurycy Gustaw Gamelin, spotka się z generałem, serdecznym powitaniem zarówno ze strony Armii polskiej jak i stojącego za nią społeczeństwa.

I to nie tylko dlatego, że nasz znakomity Gość jest wybitnym, odkrytym chwalebna wojenną żołnierzem, reprezentującym sprzy mierzoną Armie francuskiej. Gen. Gamelin jest szczerym i wypróbowanym przyjacielem Polski. Równo przed 16-tu laty, na wieść o wspaniałym zwycięstwie oręża polskiego pod gen. Jankiem dowództwem Marszałka Piłsudskiego, gen. Gamelin, wówczas szef misji wojskowej francuskiej w Pradze, był pierwszym, który pospieszył złożyć gratulacje w poselstwie polskiem.

Witamy serdecznie gen. Gamelina w naszej stolicy również i dlatego, że sojusznik polsko-francuski jest dla nas wszystkich niezwykle cenny i na trwałą opartą podstawą.

Akt sprzymierzeńczy z r. 1921, przygotowany podczas wizyty Marszałka Piłsudskiego w Paryżu, podyktowany został zarówno przez uczucia, tradycje historyczne, jak przez geograficzne i logiczne.

gólnie w dziedzinie współpracy wojskowej.

Wizyta gen. Gamelina w Polsce ma charakter wojskowy, a celem jej jest utrzymanie żywego kontaktu między polskimi a francuskimi dowódcami.

Odwiedziny te stanowią więc kolejny element współpracy wojskowej polsko - francuskiej, wynikającej z podstawowego układu z r. 1921. W atmosferze żołnierskiej szczeroci rozmowy warszawskie przyczynia się niewątpliwie do osiągnięcia pozytywnych wyników realnej pracy nad umocnieniem obrony obu krajów.

Ważną wizytę gen. Gamelina zwiększa fakt, że generalissimus Francji będzie gościem Wodza Naczelnego Sił Zbrojnych Polskiej Armii, gen. dyw. Smięgłego-Rydzka, spadkobiercy ideowego Wielkiego Marszałka i kontynuatora tak zawsze realnej Jego myśli politycznej.

Dwustronny stosunek polsko-francuski oparty na sojuszu obronowym — tak normalny i zrozumiały — nie uległ żadnym zmianom.

Wizyta dzisiejsza gen. Gamelina jest najwymowniejszym tego dowodem. Jest ona też najlepszą odpowiedzią dla tych czytelników zarówno polskich jak i francuskich, którzy uczynili sobie niejako zawód z materiału tych stosunków ustawicznego alarmowania, że „coś się psuje”.

Serdecznie i gorąco witamy w Polsce generała Gamelina, wodza sprzymierzonej armii francuskiej!

Pech u progu walki o złoty medal Przegraliśmy z Austrią -- 3:1 Trzy błędy polskich piłkarzy decydują o przegranej

BERLIN, 11. 8. Nie zdobyliśmy złotego ani srebrnego medalu na Olimpiadzie piłkarskiej. Przegraliśmy dzisiaj z Austrią w stosunku 1:3, przegraliśmy jako drużyna lepsza, która przez trzy czwarte gry panowała nad boiskiem.

Wieszcie, co prawda już w bezwzględnej dla nas sytuacji, na minutę przed końcem, gdy Austria prowadziła 2:1, znów Gallecki przepuścił srodkowego napastnika Landauera, który był szybszy z piłką od Polaka — bez piłki i strzelił trzecią bramkę.

Nietylko to jest jednak przyczyną porażki. Atak polski był nie do poznania — nie umiał zupełnie strzelać. W pierwszej połowie liczebność bramy, która była niebezpieczna, była niebezpieczna, które uważano za strzał.

Ale nawet i one były niecelne. Raz Wodarczy z 5 mtr. nie trafił do bramki, raz Musielak nie trafił z 4 mtr.

Musieli! Oto jedna z przyczyn przegranej. Nie mógł on zastąpić Szerkiego. Nie umiał kierować

atakami, nie umiał być wykonawcą zamiarów kolegów — on jeden ani razu bodaj nie umiał się uwolnić od opieki Austriaków.

Przegraliśmy też spowodowane sędzią. Paro razy Anglik dr. Barton wydawał orzeczenia, z którymi nie mogliśmy się zgodzić.

A szczytem wszystkiego była chwila, gdy Peterek wpełznął bramkarza wraz z piłką do siatki. Nawet na stosunki europejskie prawdziwość, co dopiero mówić o stosunkach angielskich.

A sędzia, Anglik, bramki tej nie uznał. Było to na 5 minut przed końcem, dawano nam wyrównanie, ba, zwycięstwo.

Bo nie ulega wątpliwości, że gdyby w tym okresie przedłożono mecz, Polska byłaby zwyciężyła. Przecież cała drużyna polowa była haragranowa w atakach. Polski, atakiem coraz groźniejszym.

Austriacy wykazali niewiele: parę groźnych ataków, przytomnych strażów i... doskonałą taktykę. Strzelił fuksem dwie bramki i broili do końca tej przewagi.

Nie daliśmy sobie jednak rady z Polakami — ataki raz poraz przechodzili pod bramkę Keimbergera — a gdybyśmy dobrze strzelali.

Ale tylko Go stał na wysokości zadania. Miał on jednak pecha: raz trafił z 4 mtr. w poprzeczkę, parę razy spudłował o włos.

Peterek wysłał przytomnie w bój skrzydła: Wodarczy i Pieca. Ale nie umiał wykorzystać ich przy-

tomne centry. I jak mogli strzelac, kiedy pilnowało ich po dwa Austriaków.

Na najwyższe słowa pochwały zasługuje pomoc, Niezawodna wybornie broni, co chwila naprzód rzucała nasz napad.

Naprawdę. Pierwsze minuty to stała przewaga Polaków.

Pierwszy wypad Austriaków w 15 min. lewą stroną przynosi jednak Austriakom bramkę.

Albański, nie spodziewając się strzału puszcza bramkę. Polacy nadal atakują. Austriacy od czasu do czasu wynadają naprzód. Są wówczas groźni.

Przez 9 minut drugiej połowy Polacy nie schodzą z połowy austriackiej, i znów pierwsza riposta Austriaków przynosi im drugą bramkę. Gallecki spóźnia się do piłki i napróżno goni Verginza.

Atakujemy teraz już z furją. Ale dopiero na 10 minut przed końcem udaje się nam wyszukać jedną z niezliczonych szans: centre Pieca wykorzystuje przytomnie Go.

Nie mamy już miejsca na strzał, tak tłoczno jest pod bramką austriacką. Atakujemy ciętym. Ale gdy Peterek wypycha bramkarza z piłką do siatki, sędzia bramki nie uznaje. Cała drużyna polska jest teraz pod bramką.

Reuter donosi z Berlina, że von Ribbentrop został desygnowany na ambasadora Niemiec w Londynie.

Nominacja von Ribbentropa na ambasadora Rzeszy w Londynie została zadowolaniem powitana przez brytyjskie koła oficjalne.

Wizyta dzisiejsza gen. Gamelina jest najwymowniejszym tego dowodem. Jest ona też najlepszą odpowiedzią dla tych czytelników zarówno polskich jak i francuskich, którzy uczynili sobie niejako zawód z materiału tych stosunków ustawicznego alarmowania, że „coś się psuje”.

Serdecznie i gorąco witamy w Polsce generała Gamelina, wodza sprzymierzonej armii francuskiej!

Zwycięstwo koszykarzy z Brazylią

Dziś pokonała Polska Brazylię w koszykówce 33:25 i weszła do ćwierćfinału, gdzie gra z drużyną Peru.

Verey wygrał bez trudu

Przedbieg jedynek wygrał bez trudu Verey w 7:31,2 przed Brazylijczykiem de Palma 7:37,2. Groźny dla Polaka Holender ten Houden stracił panowanie nad kierunkiem i był czwarty. Trzeci był Estończyk Korko, piąty Jelaska (Jug.).

Przedbieg drugi wygrał Niemiec Schaeffer w 7:17,1. Czwarty był fa-woryt Australijczyk Pearce.

Piłat pokonany na punkty

W turnieju bokserskim Piłat został pokonany na punkty przez Urugwajczyka Veansa.

45 milj. złotych pesetów za broń

wysłał rząd madrycki do Francji niezasadzonymi wymaganiami rządu madryckiego.

Z katastrofy samochodowej pod Orłowem Morskim

Samochód rozbity w katastrofie pod Orłowem Morskim, w której zginął śmierć dyr. Stanisław Witkowski z Warszawy, a 5 osób odniosło ciężkie rany.

Polskie „dwójki bez sternika” weszły do finału

2) W dwójkach bez sternika Polska święciła swój pierwszy triumf, wygrywając i przedbieg i kwalifikując się do ośrodku do platkowego finału.

Borzuchowski i Kobylński w czasie 7:29,9 pobili Szwajcarię 7:33,7, Belgie 7:38,1, Brazylię i Holandię.

Przedbieg przedbieg wygrał Węgry 7:19 przed Danią 7:19,1. Trzeci przedbieg wygrały Niemcy w 7:12,6 przed Argentyną 7:20.

Nowe złote medale zdobyli:

PLYWANIE: Skoki do wody—Degener (USA). 100 mtr. st. dow. — Mastenbroeck (Holandia) 1:05,9. KOLARSTWO: Wyścig 100 km. — Charpentier (Francja) 2:33:05,2. Klasyfikacja drużynowa: Francja 7:39:16,4.

Szczegółowe sprawozdania, raportaż, informacje i zdjęcia fotograficzne od naszych specjalnych wysłanników na Olimpiadę — na str. 1-iej

Za szantażowanie LOPP. Miguła skazany na półtora roku więzienia

Wczoraj w sądzie grodzkim w Warszawie zakończony został proces Leona Miguły, oskarżonego o szantażowanie Ligi Obrony Powietrznej Państwa z gen. Berbeckim jako przeseem na czele.

W ubiegłą sobotę proces ten został przerwany po przesłuchaniu 2 świadków, a w dniu wczorajszym rozprawa była kontynuowana.

Pierwszy zeznawał mjr. Wołynka, który potwierdził znane już z aktu oskarżenia i zeznan poprzednich świadków okoliczności.

Również nastąpił świadkowie prezes Związku Podoficerów Rezerwy p. Jakubowski, radca prawny LOPP adw. Henryk Kanarek, p. Jakób Kanarek oraz p. Zundelwicz mówią o szantażach Miguły.

W toku rozprawy wydarzył się incydent, gdyż w pewnym momencie obrońca Miguły adw. Juliusz Kanarek zrzekł się obrony klienta motywując to tem, że sędzia uchyla wszystkie jego pytania, co uniemożliwia mu obro-

Miguła zapytany przez sędziego czy życzy sobie przerwy w rozprawie celem wystarczenia się o innego adwokata oświadczył, że wogóle bronić się nie będzie.

Pod koniec rozprawy zabiera jeszcze raz głos gen. Berbecki, który oświadczył, że zebrał w międzyczasie informacje dotyczące Miguły i osoby mianowanej powiadzał mu, że Miguła fałszywie opowiada, iż był szoferem Marszałka, gdyż nigdy tej funkcji nie pełnił. Ponadto jak ustalono, Miguła nieprawnie nosił Krzyż Niepodległości, którym nigdy nie został odznaczony.

Po zamknięciu przewodu sądowego zabrał głos prokurator Kożuchowski oraz obrońca LOPP.

Sąd uznał winę Miguły za udowodnioną i skazał go na półtora roku więzienia.

Szymik skazany na bezterminowe więzienie

Prokurator domagał się kary śmierci i po wyroku zapowiedział apelację.

Obroncy prosili o łagodny wymiar kary aby dać Szymikowi możliwość wychowania dzieci.

Tę samą prośbę powtórzył Szymik w ostatnim słowie.

Po ogłoszeniu wyroku rodzina Szymika uzyskała widzenie ze skazanym.



Reuter donosi z Berlina, że von Ribbentrop został desygnowany na ambasadora Niemiec w Londynie.

Nominacja von Ribbentropa na ambasadora Rzeszy w Londynie została zadowolaniem powitana przez brytyjskie koła oficjalne.

Piłat pokonany na punkty

W turnieju bokserskim Piłat został pokonany na punkty przez Urugwajczyka Veansa.

wizyta dzisiejsza gen. Gamelina jest najwymowniejszym tego dowodem. Jest ona też najlepszą odpowiedzią dla tych czytelników zarówno polskich jak i francuskich, którzy uczynili sobie niejako zawód z materiału tych stosunków ustawicznego alarmowania, że „coś się psuje”.

Serdecznie i gorąco witamy w Polsce generała Gamelina, wodza sprzymierzonej armii francuskiej!

Wizyta dzisiejsza gen. Gamelina jest najwymowniejszym tego dowodem. Jest ona też najlepszą odpowiedzią dla tych czytelników zarówno polskich jak i francuskich, którzy uczynili sobie niejako zawód z materiału tych stosunków ustawicznego alarmowania, że „coś się psuje”.

Serdecznie i gorąco witamy w Polsce generała Gamelina, wodza sprzymierzonej armii francuskiej!

Wizyta dzisiejsza gen. Gamelina jest najwymowniejszym tego dowodem. Jest ona też najlepszą odpowiedzią dla tych czytelników zarówno polskich jak i francuskich, którzy uczynili sobie niejako zawód z materiału tych stosunków ustawicznego alarmowania, że „coś się psuje”.

Serdecznie i gorąco witamy w Polsce generała Gamelina, wodza sprzymierzonej armii francuskiej!

Wizyta dzisiejsza gen. Gamelina jest najwymowniejszym tego dowodem. Jest ona też najlepszą odpowiedzią dla tych czytelników zarówno polskich jak i francuskich, którzy uczynili sobie niejako zawód z materiału tych stosunków ustawicznego alarmowania, że „coś się psuje”.

Serdecznie i gorąco witamy w Polsce generała Gamelina, wodza sprzymierzonej armii francuskiej!

Wizyta dzisiejsza gen. Gamelina jest najwymowniejszym tego dowodem. Jest ona też najlepszą odpowiedzią dla tych czytelników zarówno polskich jak i francuskich, którzy uczynili sobie niejako zawód z materiału tych stosunków ustawicznego alarmowania, że „coś się psuje”.

300 wyroków śmierci w Barcelonie

Krwawe szaleństwo anarchii

Interwencja Papieża w obronie niszczonych kościołów

PARYŻ, 11.8.

Ostatnie dni przyniosły wojskom powstańczym szereg sukcesów.

Wprawdzie rząd hiszpański, rezydujący w Madrycie, usiłuje zbawiać, niemniej jednak sytuacja dla rządu jest groźna i nie jest wykluczone, że akcja antyrządowych oddziałów zmusi rząd Madrytu do wywiezienia białej chmury.

W miastach, znajdujących się w rękach wojsk rządowych, ogłoszono mobilizację robotników, z których utworzone zostaną antyfaszystowskie bataliony robotnicze.

W Barcelonie w ub. tygodniu zorganizowano 4 pułki milicji ludowej. Cała władza w mieście przeszła w ręce rad robotniczo-zołnierskich, które utrzymywały sobie prerogatywy przysługujące organom sprawiedliwości i dokonują masowych egzekucji na przeciwnikach politycznych.

Według wykazów dziennych ilości zwłok, składowych w kosciach, w Barcelonie w ub. tygodniu rozstrzelano około 300 sympatyków ruchu powstańczego.

Władze katalońskie, nie mogąc zapobiec ukazywaniu się pism i odezw powstańczych, zastrzyły cenzurę prasową. Ofiarą cenzury padli przede wszystkim korespondenci zagraniczni, którym zagrożono najsurowierszą represją w wypadku zapobiegania im w wy-

padku przesłania wiadomości „armijnym lub nieprawdziwym”. Po ustąpieniu Generalidad utworzony został w niedziele w nocy rząd kataloński.

Przedstawiciele związków zawodowych odmówili udziału w rządzie.

Kilku przywódców zmuszono do rezygnacji ze współpracy z rządem pod groźbą rozstrzelania.

Nowy rząd, pragnąc pozyskać żywość radykalną, wydał dekrety, legalizujące kofiskate małych prywatnych oraz powołując do życia sądy wojenne.

Dla zrównoważenia zbyt wielkiego wpływu anarcho-komunistycznej milicji ludowej postanowiono rozpocząć werbunek do gwardii cywilnej, organizacji podporządkowanej ugrupowaniom szczerze republikańskim.

Brak dyscypliny ze strony czerwonych oddziałów zmusił władze bezpieczeństwa do wydania nakazu rozbrojenia „milicji ludowej”.

W odpowiedzi na ten rozkaz, anarchistyczna organizacja rzuciła swym zwolennikom hasło: „Ktokolwiek chwałby was rozbrajać — strzelajcie!”

Rozdźwięki w Katalonii dały podstawę do ogłoszenia przez powstańców komunikatu, iż Barcelona znajduje się w rękach anarchistów. Rząd kataloński jest bezsilny i nie potrafi utrzymać porządku.

Radostacia antyrządowa w Sewilli, wbrew komunikatom Madrytu, donosi, iż w mieście Valladolid wojska rządowe cierpią na brak materiałów sanitarnych, a w Burgos leżą na ulicach zwłoki ludzkie i trupy koni.

Rząd madrycki zarekwirował samoloty niemieckiej „Lufthansy”, przeznaczone dla ewakuowania obywateli niemieckich z Hiszpanii. Dla ochrony swych obywateli, rząd niemiecki wysłał na wody hiszpańskie dwa dalsze torpedowce.

Madryt ołoczony nie wirzyna natarca

MADRYT, 11.8.

Jeden z bi. ministrów hiszpańskich przebywający chwilowo w Paryżu, ocenia położenie w Hiszpanii następująco: Od granicy francuskiej do Gavarre ciągnie się pas ziemi, znajdujący się w rękach wojsk rządowych. Dalej aż do linii Huesca — Saragossa — Medira — Asienza — Caceres obszary są w rękach powstańców.

Oddzielne fronty stanowią Sevilla, Kordoba i Malaga. Poza te istnieją dwie bazy rządowe na zachód od Owidio i powstańcza dokoła Grenady.

Na froncie katalońskim gen. Justo

stara się jedynie o utrzymanie swoich pozycji.

Na froncie prowincji Guipuzcoa 3 kolumny wojsk powstańczych muszą walczyć z górnikami Asturii i z baszkami.

W wozach Samosierra i Guadaramie walczą wojska pod wodzą gen. Ponte.

Na południu dawczy wojskiem osobiście gen. Franco. Ma on pod swoimi rozkazami najlepsze siły. Po zdobyciu Badajoz Madryt będzie odcięty i otoczony z 3-4 stron. Jeśli rząd zdecyduje się na obronę stolicy, będzie zatakatowany ze wszystkich stron i musi upaść.

Ograniczenie dostępu do adwokatury w projekcie nowego prawa adwokackiego

Jak słychać, w najbliższym czasie ma być wydana nowela do obowiązującego prawa o ustroju adwokatury.

Naczelna Rada adwokacka wyłoniła specjalną komisję w skład której wchodzi: adw. Jan Nowodworski, Jan Gadowski i Mieczysław Eitinger.

Komisja ta ma opracować projekt noweli do obecnie obowiązującego prawa o ustroju adwokatury.

Zmiany jakich domagać się będą przedstawiciele państwa są wynikiem postępującej pauperyzacji stanu adwokackiego — oraz wielkiego

wplywu nowych sił do adwokatury.

Między innymi dyskutowane były kwestje dotyczące okresu aplikacji. Niektóre projekty idą w kierunku przedłużenia czasu trwania aplikacji do lat 7-miu tem jednak, że aplikacja będzie mieszana, tzn. że ów okres aplikacji adwokackiej poprzedzać musi aplikacja sądowna. Omawia się również sprawę stażu adwokackiego, upoważniającego do przyjęcia aplikanta.

Nie jest wykluczone, że staż ten przesunięty będzie z 5 do 7 lat. Z ciekawych punktów dyskusyjnych wymienić należy jeszcze projekt ograniczenia możliwości występowania przed Sądem Najwyższym.

Ma być wprowadzony i w tym wypadku staż 7-letni, po którym adwokat będzie miał dopiero prawo występowania przed najwyższą instancją sądową. Jest to wzorowane na ustawodawstwie francuskim, gdzie istnieje specjalna korporacja obrońców upoważnionych do występowania przed instancjami kasacyjnymi.

Niezależnie od tego omawia się również sprawy zamknięcia listy adwokatów i aplikantów adwokackich na określony okres czasu z tem, aby Min. Sprawiedliwości posiadało rozszerzone uprawnienia w tym kierunku.

Nie jest wykluczone również, że w projekcie znajdzie się przepis mówiący o tem, że Naczelna Rada Adwokacka będzie miała prawo wskazywania miejsca praktyki obecnym aplikantom adwokackim po złożeniu egzaminu.

Katastrofa przy rozbiórce domu w Łodzi

Dwaj robotnicy przywaleni rumowiskiem

ŁÓDŹ, 11.8. — Tel. wł. — Wczoraj w godzinach popołudniowych na terenie zakładów przemysłowych Sp. Akc. Markusa Kona przy ul. Łukowej 5 miało miejsce katastrofa, w czasie rozbiórki starego parterowego budynku maszynowni.

Przy rozbiórce zatrudnieni byli dwaj robotnicy: 26-letni Wacław Wereszko (Śródmiejska 74) i 21-letni Stanisław Zieliński (Śródmiejska 65).

W pewnej chwili, gdy obaj robotnicy zajęci byli rozbięciem muru, część jego wraz z rusztowaniem w nieustalonych dotychczas przyczyn

zawaliła się, pociągając za sobą obr. pracujących na górze na rusztowaniu robotników, którzy spadli z wysokości kilku metrów i przywaleni zostali cegłami.

Niezłocznie pospieszono, aby ratować. Po wstąpieniu obu ratujących lekarz Pogotowia stwierdził u Wereszki ciężkie kręgotostwa oraz ogólnie ciężkie obrażenia ciała. Wereszko przewieziono w stanie bardzo ciężkim do szpitala miejskiego.

Zieliński odniósł również ciężkie obrażenia i po opatrzeniu przewieziono go do lecznicy.

„Dar Pomorza” w Kilonji Serdeczne przyjęcie

naszych zuchów morskich

Starek szkolny polskiej marynarki handlowej „Dar Pomorza”, który wylądował w kilkunastogodniową podróż wycieczną z uczniami państwowej szkoły morskiej, w Kilonji — jak wiadomo — do Kilonji, gdzie odbywa się obecnie Olimpiada żeglarska.

„Dar Pomorza” przyjęty został w Kilonji bardzo serdecznie. Przy wejściu do portu witaly go niemieckie statki wolentze wraz z niemieckimi banderami polskiej i odegraniem polskiego hymnu Narodowego.

Następnie dyrektor państwowej szkoły morskiej, komandor Koslanowski, kanitan statku Maciejewicz oraz delegacja załogi podnieśli na burtę nadburmistrza Kilonji p. Behrensa, w

receptyjnej sali ratusza śniadaniem, w czasie którego przemawiał burmistrz Behrens, dając wyraz radości iż Kilonia po raz pierwszy gościł polski statek szkolny. Na przemówienie p. Behrensa odpowiedział dyr. Koslanowski.

W sobotę delegacja uczniów szkoły morskiej z dyr. Koslanowskim i kapitanem Maciejewiczem na czele złożyła wieńiec na grobie Nieznanego Żołnierza. W uroczystości tej uczestniczył ustanowiony przy grobie Nieznanego Żołnierza oddział S. A., a w chwili składania wieńca orkiestra odegrała Hymn narodowy polski i niemiecki.

Prasa kilonńska szeroko omawia wizytę polskiego statku szkolnego.

Trafficzna śmierć lekarki łódzkiej po dokonaniu na sobie operacji nosa

Ordynatorka szpitala Poznańskich w Łodzi, dr. Lucja Kaufmanówna, przed wyjazdem na wycozały lenie, dokonała sama na sobie nieznanej operacji nosa. Przed zabiegami — aby zmniejszyć wpływ krwi — zastrzykła sobie zbyt silną dawkę jakiegoś preparatu.

Kaufmanówna dostała silnej gorączki. Przewieziono ją do szpitala Poznańskich, gdzie lekarze stwierdzili skrzep w nodze i zakażenie krwi.

Po operacji nogi stan chorej pogorszył się znacznie i dr. Kaufmanówna w obecności rodziny i kolegów lekarzy zakończyła życie.

Ciekawy komentarz francuski do wizyty gen. Gamelin

PARYŻ, 11.8. — O wizycie gen. Gamelin w Polsce zamieszcza „Journal” artykuł Saint - Brice, który pisze:

Sześć sztabu generalnego naszej armii, gen. Gamelin udaje się do Warszawy dla spotkania swego polskiego kolegi, a general Rydz - Smigły przybędzie osobie na nasze manewry. Tylko tych zaszczytów wiadomości, że wizyta niemiecko - polskie radykalnie zablożone przajźni lec dlatego, że przajźni ta stanowi podstawę polityki Polski.

Nowe zbrojenia Niemiec zmuszają Polskę i Francję do zrewidowania stanu ich uzbrojenia w warunkach, które nigdy chyba nie były tak pełne niepokoiu.

W dziedzinie motoryzacji pozostało wiele do zrobienia. General Rydz - Smigły wiele już uczynił w sprawie reorganizacji armii polskiej. Ma on zresztą całkowitą swobodę działania, gdyż całkowita władza spoczywa w rękach generała Smigłego, który jest spadkobiercą Marszałka Piłsudskiego.

Wyjątkowo to stanowisko nie zmieni się spewnością wagi konferencji generala Rydza - Smigłego i generała Gamelin.

Tablice o sankcjach we wszystkich gminach włoskich

RZYM, 11.8. — Zgodnie z ostatnimi zarządzeniami władz zostaną we wszystkich gminach włoskich umruwane tablice, upamiętniające okres sankcji gospodarczych i finansowych. Tablice umruwane zostaną w dniu 18 listopada r. b., t.j. w pierwszą rocznicę wejścia sankcyj w życie.

Podatek hotelowy 10 proc. w uzdrowiskach 6 proc. Okólnik p. Premjera Skłac kowskiego

Minister spr. wewn. wydał do powojewodów i przewodniczących wydziałów powiatowych nowe zarządzenie w sprawie podatku hotelowego, przypominając, iż okólnikiem z dnia 7

stycznia 1935 r. udzielono wskazówek co do zatwierdzenia statutowo o podatku hotelowym, a w szczególności zarządzone, aby stawka od tego podatku nie przekraczała 10 proc. sumy należności za wynajem lokalu.

Natomiast jeżeli chodzi o uzdrowiska o charakterze użyteczności publicznej, polecono zaniechać wogóle pobierania tego podatku.

Obecnie minister spr. wewn. stwierdził, że stawka podatku hotelowego w wielu miejscowościach przekracza ustaloną normę 10 proc., zarządza, aby w okresie do dn. 1 kwietnia 1937 r. poddać rewizji wszystkie statuty mijskie, pobrące podatku hotelowego, w tych miejscowościach, gdzie stawka tego podatku przekracza ustaloną normę.

Należy woszek podatku obniżyć o 10 procent, pozostaw minister zarządza, aby w wypadkach wynajmowania pokoiów poniżej ceny wyznaczonej w cenniku w przedsiębiorstwach, które prowadzą przydrożne blegi handlowe, podatek był pobierany od faktycznej ceny najmu pokoiu.

Natomiast w przedsiębiorstwach, nieprowadzących ksiąg handlowych lub w takich, w których stwierdzone były uchybienia lub też nadwyżka w księgowaniu podatku, podatek ma być pobierany w stosunku do cen cenilicowych.

Co do podstawy wymiaru podatku, to jako cenę wymiaru podatku należy rozumieć należność za wynajem lokalu wraz z meblami, pościelą, oświetleniem i opalem.

Opłata za korzystanie z telefonu oraz łazienki można doliczyć do podstawy wymiaru podatku tylko wówczas, gdy urządzenia te są przynależnością wyposażenia lokalu, a opłata za korzystanie z tych urządzeń jest włączona w cenę wynajmu lokalu.

Do wymiaru podstawy podatku nie należy doliczać opłaty za kąpiel w łazience ogólnej i opłaty za korzystanie z telefonu słownego, jak również opłaty za rozmowy telefoniczne międzymiejscowe.

Również nie należy doliczać do podstawy podatku opłat za usługę.

Jeżeli chodzi o uzdrowiska o charakterze użyteczności publicznej, to utrzy mule się w mocy dawne zarządzenie o niepobieraniu podatku hotelowego. W wyjątkowych zaś wypadkach, gdy zarządzenia te są przynależnością wyposażenia lokalu, a opłata za korzystanie z tych urządzeń jest włączona w cenę wynajmu lokalu, podatek nie powinien przekraczać 6 procent.

Za 16 zł. do Sanoka na Zjazd Górski

Liga pomenarska turystyki pragmatycznej umożliwia mieszkańcom stolicy wzięcie udziału w zjeździe górskim w Sanoku, uruchamia specjalny pociąg polarny.

m. o godz. 15 m. 30, powrót zaś 17 m. o godz. 6 m. 15.

Pociąg składa się będzie z wagonów turystycznych, z miejscami do leżania, wagonu restauracyjnego i kapielowego.

Przejazd w obie strony 16 zł.

Udaremniony zamach w Japonji

TOKIO, 11.8. — Tel. wł. — Władze śledcze aresztowały niedługo Kuroda pod zarzutem przegrywania zamachu na życie ministra wojny gen. Teracuzi i b. general-gubernatora Korei gen. Ugeki.

wziął wobec operacji, jakie wywołało w nim rozporządzenie gen. Teracuzi o translokacji 3.000 oficerów. Zamach wlec sadził, że na te decyzje wywnął m. gen. Ugeki.

Spiskowicze zeznał, że zamierzał przy być do Tokio z 30 listami polecającymi do różnych osób i na zasadzie tych poleceń dostać się do gmachu sztabu, gdzie dokonywał zamachu z pomocą sztybetu.

Zamachowicze jest wychowankiem szkoły prywatnej prowadzonej przez dr. Szumę Okawę. Jednego z przywódców tajnej organizacji.

Kuroda zeznał, że zamiar swój po-

Dzień polityczny

Dotychczasowy radca handlowy Ambasady Polskiej w Londynie p. Gampert, ma być mianowany dyrektorem departamentu handlowego w ministerstwie przemysłu i handlu.

Na jego miejsce przewidywany jest p. Zygmunt Merginger, radca M.S.Z.

P. II wiceminister spraw wojskowych gen. Litwinowicz, wyleciał na urlop wypoczynkowy.

Powrócił z urlopow i objął urzędowanie: poseł Estonij p. Markus, poseł Austrii p. Hoffinger i ambasador Z. S. R. R. p. Dawian.

Min. spraw zagr. p. Józef Beck przyjął w dniu 11-ym b. m. posła Japonii w Warszawie p. N. Ito oraz posła Austrii w Warszawie p. M. Hoffinger.

Min. R. Debiński przyjął w tymże dniu charge d'affaires poselstwa rumuńskiego w Warszawie p. D. Hott oraz charge d'affaires ambasady angielskiej w Warszawie p. A. Aveling.

Ustrój faszystowski w Hiszpanii zapowiada gen. Franco

LIZBONA, 11.8. Wódz powstańców hiszpańskich gen. Franco oświadczył korespondentowi Reutersa, że na wypadek jego zwycięstwa, Hiszpania rządzona będzie według systemu korporacyjnego.

jak Portugalja, Włochy i Niemcy. Arnia odgrywa rolę chirurga, pragnącego uratować życie Hiszpanii.

Operacja w postaci dyktatury wojskowej trwać będzie tak długo, jak to się okaże konieczne.

Tajemnica grobu samobójcy Zona pode rzana o zbrodnię

WARSZAWA, 11.8. Z polecenia prokuratora, aresztowana została wczoraj zona dodatkowa pociągu, komunikacji s. p. Raszyskiego, którego przed paru miesiącami znaleziono w mieszkaniu własnym przy ul. Czerwonego Krzyża z przedzielnym sercem.

Podrażenia padły na zone zmarłego, która badana przez sędziego Sledczego, kategorycznie twierdziła, iż bar do kochała swego męża, a nożycie ich było zgodne i harmonijne. Jako powód samobójstwa męża podawała rozstrój nerwowy.

P. Raszyska zawiadomiła policję, że maż jej odebrał sobie życie.

Władze śledcze zarządziły jednak po pewnym czasie ekshumację zwłok i opierając się na wynikach sekcji oraz zebranych materiałach śledczym, doszły do przekonania że Raszyski został sam zardobowany.

Wkrótce po pogrzebie, nastętkie politycznej informacji, władze wszczęły dochód nr w kierunku czy s. p. Raszyski, czywiście popełnił samobójstwo czy też padł ofiarą zbrodni.

Aresztowana p. Raszyska osadzono w więzieniu.

Wycieczki popularne w wagonach towarowych tylko na życzenie turystów

W pełnym sezonie turystycznym, kiedy posiadani zapas towaru kolejowego użyty jest na dodatkowe pociągi dla ogółu podróżnych i nie wystarcza go za uruchomienie licznych pociągów popularnych, o które występują organizacje i grupy turystów — ministerstwo komunikacji upoważniło dyrekcje okręgowych kolei państwowych do uruchomienia odpowiednio do przewozu osób przegotowanego i zabezpieczonego krytego towarowego, z tem jednak, iż tego rodzaju przewozy odbywać się mogą tylko na wyraźne żądanie organizatorów przewozu i tylko na krótkie przejazdy.

Podrażenia padły na zone zmarłego, która badana przez sędziego Sledczego, kategorycznie twierdziła, iż bar do kochała swego męża, a nożycie ich było zgodne i harmonijne. Jako powód samobójstwa męża podawała rozstrój nerwowy.

Władze śledcze zarządziły jednak po pewnym czasie ekshumację zwłok i opierając się na wynikach sekcji oraz zebranych materiałach śledczym, doszły do przekonania że Raszyski został sam zardobowany.

Aresztowana p. Raszyska osadzono w więzieniu.

W przypadku użycia takiego pociągu oblicza się opłatę z nownem dodat-

Trafficzna śmierć lekarki łódzkiej po dokonaniu na sobie operacji nosa

Ordynatorka szpitala Poznańskich w Łodzi, dr. Lucja Kaufmanówna, przed wyjazdem na wycozały lenie, dokonała sama na sobie nieznanej operacji nosa. Przed zabiegami — aby zmniejszyć wpływ krwi — zastrzykła sobie zbyt silną dawkę jakiegoś preparatu.

Kaufmanówna dostała silnej gorączki. Przewieziono ją do szpitala Poznańskich, gdzie lekarze stwierdzili skrzep w nodze i zakażenie krwi.

Po operacji nogi stan chorej pogorszył się znacznie i dr. Kaufmanówna w obecności rodziny i kolegów lekarzy zakończyła życie.

GIELDA

WALUTY
Dolar 5.29 i pół, Fr. franc. 34.92, Mił. niemiec. 130, Funt ang. 26.42, Gulden gd. 99.80.

DEWIZY
Belgja 89.60, Holandja 361, Londyn 26.71, N. Jork-kabel 3.31.5, Paryż 35.01, Praga 21.97, Szwajcaria 172.8.

PAPIERY KRAJOWE
4 proc. konsolid. 42 i trzy czwarte; Dolarowa 3 proc. 100.00; 10-letnia 11 proc. 100.00; 11 em. 61 i trzy czwarte; Fawners 46; Stabilizacyjna 47, 4 i pół; P. L. Z. 2, 45.5; L. Z. W. stare 53.5; 5 pr. 1. Z. W. 192 r. 51.

Nasza specjalna obsługa z XI Olimpiady w Berlinie

Nieoficjalnie czwarte — oficjalnie bez miejsca

Kolarze jechali dobrze

ale sędziowie ich nie spostrzegli

Jan Erdman telefonuje:

BERLIN.

Oczekiwany z wielkim zainteresowaniem występ szosowy 100 km zakończył się ogromnym balaganem i niedowładem raz leżąc, że urządzanie krótkich 100 km, występów na pozawalonych poważniejszych wzniesień drożach jest nonsensownym sportem i niesłychanym utrudnieniem organizacyjnym.

O godzinie 8 rano wyruszyła setka zawodników w asfalt toru samochodowego Avus pod Berlinem. Niedość po wjeździe na jedenastej kolanie, po zatrzymaniu dużej partii, wpadli przed trybunę.

50 kolarzy łeb w łeb

Na mecie wjechała zwarta kolonna 50 kolarzy, których oszczędziły defekty, i którzy wytrzymały ostre tempo wyścigu. Pierwsze miejsce rozstrzygnięto zatem na liniu. Dwa Francuzi wysunęli się na ostatnich metrach o półtora maszyny naprzód, wyprzedzając Szwajcara i najszybszego Niemca Schellera.

Zawodnika tego pamiętamy wszyscy z pierwszego wyścigu Berlin — Warszawa, kiedy wygrał 4 etapy, a w klasyfikacji ogólnej znalazł się na II miejscu.

Tych czterech widzeli wszyscy widzowie i wszyscy sędziowie. Dalei nie podobało im być rozpoznano nikogo. 50 szosowców mignęło jak błyskawica i każdy zobaczył tylko swoich rodaków.

Oleki w 1-szej 10-ce

Młyny dostrzeli, że trzech najszybszych kolarzy przyszło w czolowej grupie. Byli to w kolejności niemiecki: Oleki w pierwszej 10-ce, Staryzki w środku stawki, i Zieliński jako jeden z ostatnich.

Podczas końcówki na ciasnej szosie zdarzył się na 10 mtr. przed metą wypadek. Jakis Holender spowodował wywrócenie, na niego wpadło 6 innych kolarzy, a m. in. Kaniak. Wskokę tego wypadku Polak, pomimo że przyszedł w czolowie, przelał mecie dopiero o kilkadziesiąt sekund później.

Gimnastycy

podobała się

emigracji polskiej

BERLIN.

Gimnastycy polscy, walcy obecnie w Berlinie, Hofmann, Dolowy i Radziejewski wystąpili wczoraj w ramach ćwiczeń pokazowych złotu Sokółów polskich w Berlinie.

Występy polskich mistrzów spotkały się z entuzjastycznym przyjęciem zebranych Polaków.

Sędziowie nie widzieli

Polaków

Sędziowie zastanawiali się długo nad przydziałem miejsc. Zamknęli się w ciemni fotograficznej, obejrżeli film i wnieśli wreszcie decyzję ustalając nazwiska 37 pierwszych zawodników.

Dalszych miejsc komisja nie notowała. Lista ta zgadza się z naszymi spostrzeżeniami, nie zawiera jednak nazwiska najszybszego Polaka Olekiego. Tak zmienił się na nas absurdalny pomysł urządzania krótkiego wyścigu szosowego.

Z tych samych względów nie zostaliśmy sklasyfikowani w punkcjach państwowej listy, z czego wynika, że kolarze, a Oleki zginął nam przecież na tamim filmowal.

Ze nietyko myśmy byli tego zdania, świadczą o tem jak, że w swą stronę poszła wiadomość oficjalnej agencji niemieckiej, klasyfikująca Polskę na czwartym miejscu wraz z Belgją. Dopiero potem punktacja „oficjalna” zepchnęła nas z honorowej pozycji.

Mamy tempo —

nie mamy finiszu

Wyścig szosowy zakończył się wiec dla nas względnie korzystnie. Okazało się, że nasi kolarze szosowi są w stanie przetrzymać tempo 40 km. na godzinę i dotrzymać kroku elicie kolarskiej świata.

Jednocześnie jednak wyszło na jaw, że są oni zbyt prymitywni taktycznie i zbyt wolni, by zająć punktowane miejsce na liniu.

Wszyscy nasi kolarze skarla się na nieuliczne postępowanie ograniczających kolegow na trasie. Zawodników naszych trzymano przy próbach ucieczki za sweter lub figuro za słodkość, i w ten sposób uniemożliwiono odzwonienie się. Pomimo tego były na trasie momenty kiedy na czele stawki widniała białoczerwona koszulka.

Wyniki:

Wyniki były następujące: 1) Charpentier (Francia) 2:33.05 sek.; 2) Lapelle (Francia) 2:33.05.1; 3) Nievieret (Szwajcaria) 2:33.05.4; 4) Scheller (Niemcy) 2:33.06; 5) Holland (Anglia) 2:33.06.2; 6) Dorebray (Francia) 2:33.06.3; 7) Favallit (Włochy) 2:33.06.3; 8) Garrochet (Belgia) 2:33.06.4; 9) Purzeys (Belgia) 2:33.07; 10) Tuncal (Turcja) 2:33.07.1; 11) Buchwaldt (Szwajcaria) 2:33.07.2; 12) Soerensen (Danja) 2:33.07.3; 13) Prosenik (Jugosławia) 2:33.07.4; 14) Ott (Szwajcaria) 2:33.08.1; 15) Servadei (Włochy) 2:33.08.1.

Na 16-tym miejscu, z tym samym czasem 25 zawodników, wśród nich dwaj Polacy.

Klasyfikacja zespołowa: 1) Francia 2:39.16.3; 2) Szwajcaria 7:39.21.1; 3) Belgja 7:39.21.3; 4) Włochy 7:39.22.2; 5) Austria 7:39.24.

Nie protestujemy

Kierownictwo drużyny polskiej nie składa protestu ze względów kurtuazyjnych.

złych. Jednakże we wtorek rano zadaniem organizatorów przejrzenia filmu, celem ponownego sprawdzenia wyników.

Sprawa ta jest dla nas o tyle ważna, iż organizatorzy i sędziowie biegów nie zamierzają przegawdzić dat

szek kwalifikacji indywidualnej poniżej 16 wspólnego miejsca, ani też drużynowego powyżej 5 miejsca.

Ponieważ wszyscy Polacy jednocześnie wpadli na metę, przeto w kwalifikacji drużynowej mamy prawo spodziewać się co najmniej 5-go miejsca.

Kazimierz Gryżewski telefonuje:

W Czarciu zupełnie pewnie. Po kilku

lewych prostych trawie Bonnet, który chwile się ale przetrzymuje ciężkie chwile. Druga runda akcentu nieznacznie na przewagę Francuza, Czortek opisał i sił i nie potrafił uniknąć prawych ciosów przeciwnika.

Trzecia runda jest znova dla Czortka. Obaj zawodnicy są już zmęczeni i walczą chaotycznie, jednak walory lepszego wyszkolenia Polaka wychodzą na jaw. Zwycięstwo Polakowi przyznali sędziowie niejednogłośnie.

Pisarski pokonany

W walce północnej Australijski

Cook zrewanżował się za nokaut Polakowi, zwyciężając na punkty Pisarskiego. Była to walca bardzo ciekawa i bardzo wyrównana. Pierwsza runda wygrał Pisarski wysoko, walnie w sposób b. urozmaico i gwałtownie nad rym przeciwnikiem, zarówno w zacięciu jak i w walce dystansowej.

Druga runda wypadła korzystniej dla Cooka. Raz po raz udaje się mu ulokować łeb w podbrzusie. Kilka ciosów trafia Pisarskiego w brode i wreszcie udaje mu się zwyciężyć.

Finis tej rundy należał jednak do Polaka. Trzecia runda jest równa; tak jak w drugiej początek raczej naczej dla Cooka, a następnie dochodzi do gło

Czortek

wygrawa z Francuzem

W walce północnej Czortek wygrał z Kocym i silnym Francuzem Bonnetem. Nie walczył dobrze, choroba ze zębów wyplęła na jego formę niekorzystnie. Nie zauważyliśmy więc świetnych aniłów, którym imponował w walce widowisk.

Bonnet reprezentował typ boksera prymitywnego, rozporządzającego jednak zawsze niebezpieczną i bardzo twardą parą. Pierwsza runda wygrał

O złoty medal — z Włochami

o brązowy — z Norwegią

walczą będą Polacy po meczu z Austrią

BERLIN.

Dziś rozdzieliliśmy się, kto będzie naszym następnym przeciwnikiem: jeśli wygramy z Austrią — z Włochami o złoty medal; jeśli przegramy — z Norwegią o medal brązowy.

Kto wie, czy miałem groźni nie będą nas Włosi. Norwegowie zagraли świetnie, mieli żelazną obronę, doskonalny przytomny atak. Włosi byli szybsi i lepiej strzelali. Zdobyli prowadzenie — poczem Norwegowie przypuścili generalny szturm, zakończyli wreszcie strzałem Rustada.

Wobec wyniku 1:1, mecz musiał przedłużyć o 30 minut. I znów wypadł Włochów przynosił nie niespodziewaną bramkę (Bortoni), i znów zwyciężyli Norwegowie, którzy chwiliami w 10 min. zdobyli 3 gole. Wobec wyniku 2:1, mecz musiał przedłużyć o 30 minut. I znów wypadł Włochów przynosił nie niespodziewaną bramkę (Bortoni), i znów zwyciężyli Norwegowie, którzy chwiliami w 10 min. zdobyli 3 gole.

Wobec wyniku 1:1, mecz musiał przedłużyć o 30 minut. I znów wypadł Włochów przynosił nie niespodziewaną bramkę (Bortoni), i znów zwyciężyli Norwegowie, którzy chwiliami w 10 min. zdobyli 3 gole.

Wobec wyniku 1:1, mecz musiał przedłużyć o 30 minut. I znów wypadł Włochów przynosił nie niespodziewaną bramkę (Bortoni), i znów zwyciężyli Norwegowie, którzy chwiliami w 10 min. zdobyli 3 gole.

Wobec wyniku 1:1, mecz musiał przedłużyć o 30 minut. I znów wypadł Włochów przynosił nie niespodziewaną bramkę (Bortoni), i znów zwyciężyli Norwegowie, którzy chwiliami w 10 min. zdobyli 3 gole.

Wobec wyniku 1:1, mecz musiał przedłużyć o 30 minut. I znów wypadł Włochów przynosił nie niespodziewaną bramkę (Bortoni), i znów zwyciężyli Norwegowie, którzy chwiliami w 10 min. zdobyli 3 gole.

Wobec wyniku 1:1, mecz musiał przedłużyć o 30 minut. I znów wypadł Włochów przynosił nie niespodziewaną bramkę (Bortoni), i znów zwyciężyli Norwegowie, którzy chwiliami w 10 min. zdobyli 3 gole.

Wobec wyniku 1:1, mecz musiał przedłużyć o 30 minut. I znów wypadł Włochów przynosił nie niespodziewaną bramkę (Bortoni), i znów zwyciężyli Norwegowie, którzy chwiliami w 10 min. zdobyli 3 gole.

szek kwalifikacji indywidualnej poniżej 16 wspólnego miejsca, ani też drużynowego powyżej 5 miejsca.

Ponieważ wszyscy Polacy jednocześnie wpadli na metę, przeto w kwalifikacji drużynowej mamy prawo spodziewać się co najmniej 5-go miejsca.

Ponieważ wszyscy Polacy jednocześnie wpadli na metę, przeto w kwalifikacji drużynowej mamy prawo spodziewać się co najmniej 5-go miejsca.

Ponieważ wszyscy Polacy jednocześnie wpadli na metę, przeto w kwalifikacji drużynowej mamy prawo spodziewać się co najmniej 5-go miejsca.

Pod wrażeniem ciosu Sobkowiaka

zaczęła się Olimpiada bokerska

Kazimierz Gryżewski telefonuje:

W Czarciu zupełnie pewnie. Po kilku

lewych prostych trawie Bonnet, który chwile się ale przetrzymuje ciężkie chwile. Druga runda akcentu nieznacznie na przewagę Francuza, Czortek opisał i sił i nie potrafił uniknąć prawych ciosów przeciwnika.

Trzecia runda jest znova dla Czortka. Obaj zawodnicy są już zmęczeni i walczą chaotycznie, jednak walory lepszego wyszkolenia Polaka wychodzą na jaw. Zwycięstwo Polakowi przyznali sędziowie niejednogłośnie.

Pisarski pokonany

W walce północnej Australijski

Cook zrewanżował się za nokaut Polakowi, zwyciężając na punkty Pisarskiego. Była to walca bardzo ciekawa i bardzo wyrównana. Pierwsza runda wygrał Pisarski wysoko, walnie w sposób b. urozmaico i gwałtownie nad rym przeciwnikiem, zarówno w zacięciu jak i w walce dystansowej.

Druga runda wypadła korzystniej dla Cooka. Raz po raz udaje się mu ulokować łeb w podbrzusie. Kilka ciosów trafia Pisarskiego w brode i wreszcie udaje mu się zwyciężyć.

Finis tej rundy należał jednak do Polaka. Trzecia runda jest równa; tak jak w drugiej początek raczej naczej dla Cooka, a następnie dochodzi do gło

si i lepiej strzelali. Zdobyli prowadzenie — poczem Norwegowie przypuścili generalny szturm, zakończyli wreszcie strzałem Rustada.

Wobec wyniku 1:1, mecz musiał przedłużyć o 30 minut. I znów wypadł Włochów przynosił nie niespodziewaną bramkę (Bortoni), i znów zwyciężyli Norwegowie, którzy chwiliami w 10 min. zdobyli 3 gole.

Wobec wyniku 1:1, mecz musiał przedłużyć o 30 minut. I znów wypadł Włochów przynosił nie niespodziewaną bramkę (Bortoni), i znów zwyciężyli Norwegowie, którzy chwiliami w 10 min. zdobyli 3 gole.

Wobec wyniku 1:1, mecz musiał przedłużyć o 30 minut. I znów wypadł Włochów przynosił nie niespodziewaną bramkę (Bortoni), i znów zwyciężyli Norwegowie, którzy chwiliami w 10 min. zdobyli 3 gole.

Wobec wyniku 1:1, mecz musiał przedłużyć o 30 minut. I znów wypadł Włochów przynosił nie niespodziewaną bramkę (Bortoni), i znów zwyciężyli Norwegowie, którzy chwiliami w 10 min. zdobyli 3 gole.

Wobec wyniku 1:1, mecz musiał przedłużyć o 30 minut. I znów wypadł Włochów przynosił nie niespodziewaną bramkę (Bortoni), i znów zwyciężyli Norwegowie, którzy chwiliami w 10 min. zdobyli 3 gole.

Wobec wyniku 1:1, mecz musiał przedłużyć o 30 minut. I znów wypadł Włochów przynosił nie niespodziewaną bramkę (Bortoni), i znów zwyciężyli Norwegowie, którzy chwiliami w 10 min. zdobyli 3 gole.

Wobec wyniku 1:1, mecz musiał przedłużyć o 30 minut. I znów wypadł Włochów przynosił nie niespodziewaną bramkę (Bortoni), i znów zwyciężyli Norwegowie, którzy chwiliami w 10 min. zdobyli 3 gole.

Wobec wyniku 1:1, mecz musiał przedłużyć o 30 minut. I znów wypadł Włochów przynosił nie niespodziewaną bramkę (Bortoni), i znów zwyciężyli Norwegowie, którzy chwiliami w 10 min. zdobyli 3 gole.

Wobec wyniku 1:1, mecz musiał przedłużyć o 30 minut. I znów wypadł Włochów przynosił nie niespodziewaną bramkę (Bortoni), i znów zwyciężyli Norwegowie, którzy chwiliami w 10 min. zdobyli 3 gole.

Wobec wyniku 1:1, mecz musiał przedłużyć o 30 minut. I znów wypadł Włochów przynosił nie niespodziewaną bramkę (Bortoni), i znów zwyciężyli Norwegowie, którzy chwiliami w 10 min. zdobyli 3 gole.

Wobec wyniku 1:1, mecz musiał przedłużyć o 30 minut. I znów wypadł Włochów przynosił nie niespodziewaną bramkę (Bortoni), i znów zwyciężyli Norwegowie, którzy chwiliami w 10 min. zdobyli 3 gole.

Wobec wyniku 1:1, mecz musiał przedłużyć o 30 minut. I znów wypadł Włochów przynosił nie niespodziewaną bramkę (Bortoni), i znów zwyciężyli Norwegowie, którzy chwiliami w 10 min. zdobyli 3 gole.

Pływacy się nie spisal

Wojciech Trojanowski telefonuje:

Polscy wylosowali ciężki przedbieg, w którym musieli się zmierzyć z Ameryką, Węgrami, Danią, Austrią i Luksemburzem.

O wejściu do finisu (tylko dwule pierwszą drużynę dostępną tego zaszczuli nie było oczywiście mowy. Chodzilo tylko o to, aby w niewygodnej batalii zbytnio się nie zblamować.

Znosiło się jednak na to poważnie. Bochenki, który startował jako pierwszy, popłynął fatalnie (2:34.1), pozostawiając za sobą tylko bezumiejętność Luksemburczyka. Po 100 m. osłabił

zupnie, jakby nie pływał ze 3 metra.

Dopiero Karliczek ratuje sytuację: po błysku naprawdę godnym polskim (2:21.1) dogania i prawie mia Austria, przychodzący zatem na piątym miejscu w gronie 7 współzawodników, osłabiał niemierny wynik 9:52.2.

Niemcy, Karliczek skończył za wesełnie do wody: został zdyskwalifikowany.

W stosunku do zwycięzcy Amerykanów utraciliśmy 45 m. Ale musimy tu zaznaczyć na poczekie, że w pierwszym przedbiegu Francuzi wypadli przed stawianym Filipin, Grecji i Barmad metrow 120 m.

W drugim razie — Austria została pokonana. Może to dobry omars przed wczorajszym meczem naszych pilkarzy?

Dyrektor PUWF

w Berlinie

BERLIN. Dyrektor Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego, Olszyna - Wilczyński, nieoficjalnie polski minister sportu, przyjechał dziś do Berlina, odwiedził polskich olimpijczyków w wiosce i spożył z nimi obiad.

18.00 M. Ostrowa, Recital symfoniczny, 18.30 Berlin, Muzyka symfoniczna, 18.15 Bratislava, Recital gitarowy, 18.30 Budapest, Recital gitarowy, 19.00 Paryż, Koncert symfoniczny, 19.30 Kopenhaga, Muzyka lekka, 19.35 Wiedeń, Wesole melodie wiedejskie, 20.00 Sztokholm, Muzyka rozrywkowa, 20.00 Anglia, Koncert symfoniczny, 20.00 Radio Paryż, „Pamięć muzyczna po świecie”, 20.10 Budapest, Koncert orkiestrowy, 20.20 Berlin, „Piękną wieczór tanca”, 20.40 Mediolan, „Oferta w piśmie”, 20.45 Kopenhaga, Muzyka lekka, 20.45 Paryż, Koncert symfoniczny, 20.55 Oslo, Koncert orkiestrowy, 20.55 Oslo, Koncert orkiestrowy, 21.00 Wiedeń, Wesela wiedejskie, 21.15 Paryż, Muzyka kameralna, 21.30 Rzym, Koncert symfoniczny, 21.45 Bukareszt, Koncert orkiestrowy, 22.00 Kopenhaga, Muzyka lekka, 22.00 Sztokholm, Muzyka lekka, 22.00 Anglia, Koncert symfoniczny, 22.00 Radio Paryż, „Pamięć muzyczna po świecie”, 22.15 Paryż, Koncert orkiestrowy, 22.30 Anglia, Muzyka lekka, 22.30 Berlin, Koncert orkiestrowy.

CZWARTEK

17 Berlin, Koncert orkiestrowy, 17.00 Bern, Koncert orkiestrowy, 17.00 Wiedeń, Koncert symfoniczny, 17.30 Budapest, Recital gitarowy, 17.30 Paryż, Muzyka kameralna, 18.10 Bratislava, Recital gitarowy, 18.30 Moskwa (Kremle), Uroczyste Chęć (piewki i śpiewy fortepian), 19.00 Moskwa (WCSGP), koncert symfoniczny, 19.05 Paryż, Koncert symfoniczny, 19.10 Ostrowa, „Wspomnienia i bajki” operetki Abraham, 19.25 Bern, Koncert symfoniczny, 19.30 Sztokholm, Koncert Chęć, 20.00 Sztokholm, Muzyka rozrywkowa, 20.00 Moskwa (WCSGP), Wesela wiedejskie, 20.00 Wiedeń, Koncert wiedejski, 20.10 Kopenhaga, Muzyka lekka, 20.20 Budapest, Recital gitarowy, 20.20 Koncert Wiedeński, 20.30 Paryż PTT, „Wspomnienia i bajki” operetki Yvain, 20.35 Paryż, Wesoły mecz 20.40 Radio Paryż, koncert symfoniczny, 20.40 Anglia (Nat. Progr), Koncert symfoniczny, 21.00 Budapest, Muzyka kameralna, 21.45 Buenos Aires, Muzyka kameralna, 22.00 Sztokholm, Koncert kameralny, 22 Anglia (Nat. Progr), Koncert popularny, 22.10 Wiedeń, Wesoła wiedejska, 22.15 Paryż, Koncert popularny, 22.15 Anglia (Reg. Progr), Muzyka taneczna, 22.40 Budapest, Muzyka kameralna, 22.45 Berlin, Muzyka lekka, 22.45 Radio Paryż, Muzyka kameralna, 23.15 Radio Paryż, Muzyka lekka, 23.40 Anglia (Reg. Progr), Recital wiedejski, 23.45 Berlin, Muzyka lekka, 23.45 Paryż, Recital gitarowy.

6.50 Muzyka (płyty), 7.40 Muzyka (płyty), 12.20 Muzyka lekka z basem w Ciepłotach, 15.40 „Zapadający księżyc”, wiersz audytorów (z Łowca), 16.15 Koncert solistów, 17.00 Koncert orkiestrowy (Zołnierski), 17.30 Transmisja z Olimpiady w Berlinie, 22.35 Właścicielka (płyty), 23.00 Muzyka taneczna.

CZWARTEK

6.50 Muzyka (płyty), 7.40 Muzyka (płyty), 12.20 Muzyka lekka z basem w Ciepłotach, 15.40 „Zapadający księżyc”, wiersz audytorów (z Łowca), 16.15 Koncert solistów, 17.00 Koncert orkiestrowy (Zołnierski), 17.30 Transmisja z Olimpiady w Berlinie, 22.35 Właścicielka (płyty), 23.00 Muzyka taneczna.

6.50 Muzyka (płyty), 7.40 Muzyka (płyty), 12.20 Muzyka lekka z basem w Ciepłotach, 15.40 „Zapadający księżyc”, wiersz audytorów (z Łowca), 16.15 Koncert solistów, 17.00 Koncert orkiestrowy (Zołnierski), 17.30 Transmisja z Olimpiady w Berlinie, 22.35 Właścicielka (płyty), 23.00 Muzyka taneczna.

6.50 Muzyka (płyty), 7.40 Muzyka (płyty), 12.20 Muzyka lekka z basem w Ciepłotach, 15.40 „Zapadający księżyc”, wiersz audytorów (z Łowca), 16.15 Koncert solistów, 17.00 Koncert orkiestrowy (Zołnierski), 17.30 Transmisja z Olimpiady w Berlinie, 22.35 Właścicielka (płyty), 23.00 Muzyka taneczna.

6.50 Muzyka (płyty), 7.40 Muzyka (płyty), 12.20 Muzyka lekka z basem w Ciepłotach, 15.40 „Zapadający księżyc”, wiersz audytorów (z Łowca), 16.15 Koncert solistów, 17.00 Koncert orkiestrowy (Zołnierski), 17.30 Transmisja z Olimpiady w Berlinie, 22.35 Właścicielka (płyty), 23.00 Muzyka taneczna.

6.50 Muzyka (płyty), 7.40 Muzyka (płyty), 12.20 Muzyka lekka z basem w Ciepłotach, 15.40 „Zapadający księżyc”, wiersz audytorów (z Łowca), 16.15 Koncert solistów, 17.00 Koncert orkiestrowy (Zołnierski), 17.30 Transmisja z Olimpiady w Berlinie, 22.35 Właścicielka (płyty), 23.00 Muzyka taneczna.

6.50 Muzyka (płyty), 7.40 Muzyka (płyty), 12.20 Muzyka lekka z basem w Ciepłotach, 15.40 „Zapadający księżyc”, wiersz audytorów (z Łowca), 16.15 Koncert solistów, 17.00 Koncert orkiestrowy (Zołnierski), 17.30 Transmisja z Olimpiady w Berlinie, 22.35 Właścicielka (płyty), 23.00 Muzyka taneczna.

6.50 Muzyka (płyty), 7.40 Muzyka (płyty), 12.20 Muzyka lekka z basem w Ciepłotach, 15.40 „Zapadający księżyc”, wiersz audytorów (z Łowca), 16.15 Koncert solistów, 17.00 Koncert orkiestrowy (Zołnierski), 17.30 Transmisja z Olimpiady w Berlinie, 22.35 Właścicielka (płyty), 23.00 Muzyka taneczna.

6.50 Muzyka (płyty), 7.40 Muzyka (płyty), 12.20 Muzyka lekka z basem w Ciepłotach, 15.40 „Zapadający księżyc”, wiersz audytorów (z Łowca), 16.15 Koncert solistów, 17.00 Koncert orkiestrowy (Zołnierski), 17.30 Transmisja z Olimpiady w Berlinie, 22.35 Właścicielka (płyty), 23.00 Muzyka taneczna.

6.50 Muzyka (płyty), 7.40 Muzyka (płyty), 12.20 Muzyka lekka z basem w Ciepłotach, 15.40 „Zapadający księżyc”, wiersz audytorów (z Łowca), 16.15 Koncert solistów, 17.00 Koncert orkiestrowy (Zołnierski), 17.30 Transmisja z Olimpiady w Berlinie, 22.35 Właścicielka (płyty), 23.00 Muzyka taneczna.

6.50 Muzyka (płyty), 7.40 Muzyka (płyty), 12.20 Muzyka lekka z basem w Ciepłotach, 15.40 „Zapadający księżyc”, wiersz audytorów (z Łowca), 16.15 Koncert solistów, 17.00 Koncert orkiestrowy (Zołnierski), 17.30 Transmisja z Olimpiady w Berlinie, 22.35 Właścicielka (płyty), 23.00 Muzyka taneczna.

6.50 Muzyka (płyty), 7.40 Muzyka (płyty), 12.20 Muzyka lekka z basem w Ciepłotach, 15.40 „Zapadający księżyc”, wiersz audytorów (z Łowca), 16.15 Koncert solistów, 17.00 Koncert orkiestrowy (Zołnierski), 17.30 Transmisja z Olimpiady w Berlinie, 22.35 Właścicielka (płyty), 23.00 Muzyka taneczna.

6.50 Muzyka (płyty), 7.40 Muzyka (płyty), 12.20 Muzyka lekka z basem w Ciepłotach, 15.40 „Zapadający księżyc”, wiersz audytorów (z Łowca), 16.15 Koncert solistów, 17.00 Koncert orkiestrowy (Zołnierski), 17.30 Transmisja z Olimpiady w Berlinie, 22.35 Właścicielka (płyty), 23.00 Muzyka taneczna.

6.50 Muzyka (płyty), 7.40 Muzyka (płyty), 12.20 Muzyka lekka z basem w Ciepłotach, 15.40 „Zapadający księżyc”, wiersz audytorów (z Łowca), 16.15 Koncert solistów, 17.00 Koncert orkiestrowy (Zołnierski), 17.30 Transmisja z Olimpiady w Berlinie, 22.35 Właścicielka (płyty), 23.00 Muzyka taneczna.

6.50 Muzyka (płyty), 7.40 Muzyka (płyty), 12.20 Muzyka lekka z basem w Ciepłotach, 15.40 „Zapadający księżyc”, wiersz audytorów (z Łowca), 16.15 Koncert solistów, 17.00 Koncert orkiestrowy (Zołnierski), 17.30 Transmisja z Olimpiady w Berlinie, 22.35 Właścicielka (płyty), 23.00 Muzyka taneczna.

Budżet na rok 1937 - 38 bez niespodzianek

pod wypróbowanym hasłem równowagi

Jeszcze jesteśmy na pełnych wodach „wykonywania” budżetu państwowego r. 1936-37, a już wszystkie ministerstwa, ze skarbem na czele, budują budżet na rok następnym. Rakba tej wielkiej pracy uchylił przed opinią nacelnik Janusz Rakowski na konferencji prasowej w Prezydium Rady ministrów, która się odbyła pod przewodnictwem dyrektora Okulicza.

Cztery pierwsze miesiące b. roku budżetowego zamknął rząd nadwyżką blisko 2 milionów złotych. Czy to tak wiele? — zapyta ktoś, przywykły do operowania w sprawach publicznych conajmniej dziesiątkami milionów.

Otóż waga tych dwu milionów nadwyżki jest nie materialna, lecz moralna. Nie chodzi o to, ile się wydało poniżej preliminarza, lecz że się nie wydało ani jednej złotówki ponad preliminarz. Użnanie i szacunek budżetowi jest fakt, zwłaszcza wobec wspomnień tak świeżej pamięci, kiedy budżet państwowy w pierwszych trzech czterech miesiącach r. ub. przekroczył o 106 milionów zł.

Wzrost w tym nie należy żądać od wykonawców budżetu jakichś fantastycznych „rekordów” nadwyżkowych, gdyż preliminarz jest od tego, by go wykonać, bo wszystkie sumy preliminarzowe w wydatkach są koniecznościami państwowymi.

W myśl więc równowagi budżetowej, która jest kamieniem węgielnym widocznej już dziś poprawy w życiu gospodarczym, preliminarz się cochoy i wydatki na rok przyszły. Wiele pozycji, w których spotyka nas niespodzianki w r. bieżącym, należy przystosować do przewidy-

wanych zmian koniunktury. Wśród podatków pośrednich wzrosły wpływy np. od piwa o 12,4 proc., od drożdży o 22,5 proc., od cukru o 35,5 proc. (mimo zniżki ceny) — ogółem podatki pośrednie przyniosły o 32 proc. więcej, niż w r. ub., co wymownie świadczy o poprawie sytuacji gospodarczej kraju.

Jest jasne, że w rachunkach tak skrupulatnych, ściśle liczeniu się rozchodzą z dochodem, nie wolno lekceważyć najmniejszych niedoborów we wpływach. Stąd wysiłki, skierowane ku usprawnieniu działalności urzędów skarbowych, których obowiązkami jest piecza nad regularnym wpływaniem danin. Za pomocą specjalnej kontroli ministerstwo skarbu tepe wybujałość lokalną, dążąc do zaprowadzenia równości w traktowaniu wszystkich obywateli.

Oczywiście płatnicy niesumienni ogłaszają to dążenie do równowagi jako szkodliwy dla siebie i państwa środek, a nawet wzywają do „politycznego” Np. w oświadczeniach, w których włościanstwo płacił podatków w 100 proc., wielką własność uprawia systematycznie obstrukcję, nazywając wszelką działalność sekwestratorem gwałtem i zamachem politycznym!

Skępnymi samowolą tych „sobiepańców” będzie ukroćca dziecięcej nowi ustawie, pozwalającej na przejmowanie za zaległości podatkowe specjalnie czynne i złośliwe, ziemi w gospodarstwach rolniczych o obszarze ponad 50 ha. Chcieliby się wierzyc, że pp. obzparnicy nie dopuszczą do tych upokarzających sekwestrow, będą raczej dobrym świadkiem przykładem „ciemniemu chłopstwu” w spełnianiu obowiązków obywatelskich.

Naturalnym wynikiem zrównowa-

żenia budżetu jest 1) odciążenie rynku kapitałowego od pożyczek i danin nadzwyczajnych i 2) zmniejszenie bezrobocia przez wzmocnienie produkcji.

Istotnie, z dochodu społecznego nie pompującego przez państwo na cele konsumpcyjne, życie gospodarcze czepnie spokojnie na mniejsze i większe inwestycje, alimentuje warsztaty pracy, wchłaniające masę bezrobotnych (spadek bezrobocia zarejestrowanego o przeszło 200 tys. osób, co nie odzwierciedla istotnego spadku bezrobocia, stojącego poza statystyką Funduszu Pracy).

Oczywiście, wchłanianie bezrobotnych przez zakłady wytwórcze stanowi obław prawdziwie zdro-

wowej poprawy, wobec którego forsowanie t. zw. robót publicznych jest tylko półśrodkiem. To też w przyszłym planie inwestycyjnym ma być położony nacisk na finansowanie i popieranie procesów gospodarczych, podnoszących stan nietylko zatrudnienia, ale i produkcji, rozładującej bezrobocie nie sezonowo, lecz trwałe, przez wzmocnienie struktury naszego gospodarstwa.

I tę ostatnią zdobycz w polityce gospodarczej budżetowca zawiadzamy równowadze budżetowej, która daje możliwość spokojnej pracy zarówno kierownikom tej polityki, jak społeczeństwu, nieobawiającemu się niespodzianek.

Na ekranie życia

Minimum egzystencji

Obowiązkiem Państwa powinna być troska o tych, którzy w latach niewoli nie bacząc na przesładowania pracowali dla zdobycia niepodległości i brali czynny udział w walkach.

O bardzo wielu z nich zapomniano dziś zupełnie i nie znaleźli oni w wolnej, niepodległej Ojczyźnie, przy zmierzchnianiu której położyli niemałe zasługi, najsłabszego nawet cawka chleba.

Krzywdę tę, czy przeoczenie postawione obecnie naprawić min. opieki społecznej, stwarzając urząd głównego opiekuna, pieczy którego podlegają wszyscy pracownicy niepodległościowi.

Równocześnie ministerstwo specjalnym okólnikiem poleci instytucjom ubezpieczeń społecznych, zatrudniającym pracowników - niepodległościowców zapewnienie im minimum wynagrodzenia.

Minimum to ma wynosić dla pracowników umysłowych od X kategorii 200 zł. ryczałtu miesięcznie, dla fizycznych od XII grupy 140 zł.

Ponieważ nie wszyscy pracownicy tej kategorii pobierali dotychczas płace odpowiadające ustalonemu minimum, ministerstwo poleci od 1 sierpnia b. r., co kwartał, przesuwać ich po jednej grupie wwyż, aż do osiągnięcia stawek.

Za przykładem ministerstwa opieki społecznej, pódą niewątpliwie inne ministerstwa, w których też nie brak pracowników niepodległościowych.

Tym bowiem, którzy walczyli za Polskę i wykuli ją z niepodległości, należy się przedewszystkiem najsłabszy choćby kawałek chleba, na który dotychczas, dzięki głodowym uposażeniom nie zawsze ich było stać.

Bogacze w łachmanach

Co piątek, po ścianach warszawskich przewijają się starsi przeważnie żebracy i żebraczki i stając w drzwiach oczekują na datkę.

Datki ten wynosi przeważnie 1 do 2 groszy, lecz jeśli się zwąży, że w ciągu dnia przeżył się nieraz dwusza, lub trzysza żebraków, haracz jest pekażny.

Mimo prowadzonej walki z żebractwem placza nie ustaje, a na prowincji przybiera wprost zatrważające roz-

miary. Myłby się ten kto by sądził, że obdarci, zaroiłci brudem, i okryci łachmanami mężczyźni i kobiety, są niezdarzami.

Niedawno zmarł żebrak, w barłogu którego znalezione kieszonkę PKO, na kilka tysięcy złotych, oraz 30 klg. różnych złotych i srebrnych monet.

Na Śląsku Opolskim wpadła pod podług w pow. raciborskim zawodowa żebraczka Jaroszczykowa.

Podczas oględzin zwłok znaleziono przy niej 27.300 zł. w banknotach.

Nie jeden urzędnik, czy przedstawiciel wolnego zawodu pracą całego życia nie uciula takich oszczędności.

Wydzierżawiona żona

Przed sądem okręgowym w Warszawie stanie niezadługo bezrobotny Stanisław W., oskarżony o wydzierżawienie za 500 zł. swojej młodej i przy stojnej żony, swojemu niemużnikowi najrzuśniej znanej instytucji użyteczności publicznej.

Ohłdna transakcja dokonana została na trzy miesiące, z tem, że Lucyna W. sprzedać będzie dwa dni w miesiącu w towarzystwie „dzierżawcy”.

Bezrobotny otrzymał 200 zł. gotówką, oraz trzy weksle po 100 zł.

Podczas „dzierżawy” doszło do nie porozumień na ile terminów weksłowych i w rezultacie protektor został pobity przez czulęgo małżonka.

Wypadek ten odslania przerażający zanki etyki poszczególnych jednostek i dowodzi, że handel niewolnikami istnieje nietylko w Afryce. *Pravdic*

Uczmy się pisać

według nowej pisowni

Lekcja 14

Należy pisać:

skuwka — nie skówka
zasuwka — nie zasówka
Pozatem należy pisać zawsze ówka, np. pocótwka, małówka, żarówka.

Można pisać:

sierol lub sierót
os lub ós
tóg lub tóg
bólu lub bólu
dwóm lub dwóm
dziobać lub dziobać
kółczyk lub kółczyk
kościółek lub kkościółek
mowca lub mowca
owdzie lub ówdzie
rozproszyc lub rozproszyc
skrół lub skrół
stokrotka lub stokrotka
włosie lub włosie
złódek lub złódek

Podobnie pochodzą: Krasomówstwo, wóskros lub wóskros, dziobek lub dziobek i t. n.

W zakończeniu o pisemny zawsze o, np. doktor, profesor, senator.

Jedyny wyjątek: odór (fule odór).

„Doświadczenia z roku 1920”

Na dzień 15 sierpnia

na froncie zespolone społeczeństwo.

Dopiero wtedy, kiedy pod przemożnym hasłem jednolitości narodowej uciszyły się potężne swary, kiedy konsolidacja wewnętrzna objęła cały naród i zespoliła go we wspólnym wysiłku obronnym — dopiero wtedy mógł Wódz Naczelny uczynić z naszej sily zbrojni narad i rozbić ją w części kohort, dopiero wtedy osiągnąć moglibyśmy pełnię zwycięstwa, a tem samem zdecydować o byciu i granicach państwa.

O tem musimy pamiętać — konkludując pismo — także i w dniu zwycięskiej rocznicy, z dnia 15 sierpnia, by podkreślić w naszej gotowości obronnej tę wielką wspólnotę wszystkich obywateli.

Widział również walkę. Ale nie o Polskę, Walkę o władzę w Polsce.

Widział rozproszonymi według najrozmaitszych doktryn najbardziej sprzecznych teorii, przeszczenięcych z ustolowymi walk 19-go wieku w młode państwo.

Widział i zaprzeczenie organizacyj politycznych, przesięgających się w sobie i do mety władzy, a włączających zarazem w orbitę tych rozrywek szerokie warstwy społeczeństwa. Widział próby podważania autorytetu głowy państwa, która była zarazem Naczelnym Wodzem. Widział potępienie swary, toczące się mimo zagrożenia państwa przez wrogie sily z zewnątrz.

Musiało to u mnie odbijać się na harcie duchowym i stać się źródłem osłabienia ducha i odporności — podkręca „Pol. Zbr.” — stwierdzając następnie, że — lina stała się postawa żołnierza, gdy te wszystkie ulenne wpływy przestały działać na jego psychikę! Gdy poczuł znowu za sobą skonsolidowane, jedna myśl przepalone zapamiętane, lete, myślami i sercem z środowiskiem

uwagi. Inni — w milczeniu, zrezygnowani i pokorni zaczęli wychodzić z lochu, między szeregiem żołdaków. Sassa nie zobaczył już ojca za plecami żołnierzy.

Tragiczny korowód z popem - batiuszka na czele sprowadzono do najmniej położonego lochu. Tu rozstrzelano wszystkich z rewolwerów.

— Nu, a wy towarzyszu pódziście osobno!... Sassa stał wsparty o ścianę z głową opuszczoną bezwładnie na pierś. Nie miał już łez w oczach i nie miał krzyku w pierśsiach. Podniósł pobladał, wyciudła twarz widna i spojrzal dwoma ciemnymi oczodolami. Stał przed nim ten sam czekista, który wywoływał listę straconych.

— Pójdziemy, towarzyszu!... Sassa nie stawał żadnego oporu. Wszystkie sily już go opuściły. Zrezygnowany i bezwolny ruszył od ściany. Ale zaledwie jeden krok zdolał postawić. Runął, jak podcięty.

Stali nad nim chwile bezzadnie. Możeby pomogli mu wstać... kopniaciami, ale fakt, że ten wiezień jest do dyspozycji „towarzyszczy komisarsza”, reflektował ich, zwłaszcza czekistę, który umiał wiele rozumieć i przewidywać. Kazał żołnierzom dźwignąć omdlałego. Nieśli go korytarzami w górę. Nie odzyskiwał przytomności. W przedsiönku próbował uciuć, oblewając twarz wodą, ale to nie pomogło. Zafrasował się poważnie. Jakże tak wieźć? A rozkaz był — odwieź do hotelu Astoria, do mieszkania Sary, pod konwojem.

Czekista zdecydował się wreszcie zatelefonować do towarzyszczy - komisarsza. Sara przyjechała natychmiast. Wezwała dyżurnego lekarza. Próby ucięcia nie dały rezultatu.

— Ten człowiek jest chory... Poważnie chory... Coś z mózgiem.

Usłyszawszy to, Sara skoczyła do czekisty z pieścia pod sam nos:

— Jeśli go który uderzył — ty Wańka sam pódziżesz „pod stienki”! — krzywała. Potem nagle opanowała się i zaczęła wydawać rozkazy. Kazała wezwać sanitarkę i przewieź Sasse

do siebie. Była już noc, ale „z pod ziemi” wydoła dwu lekarzy, w tem jednego profesora uniwersytetu, który temu nagłemu wezwaniu zawiadcząca do dziś uratowane życie. Wydosłano go z celi czerezywczajki, gdzie oczekiwał swej kolejki. Teraz był potrzebny i to na dłuższy czas, bo stwierdzono, że Sassa ma zapalenie mózgu.

Dzienne rzeczy dnia zaczęły z Sara. Kategoriecznie zażądała urlopu. Nie tłumaczyła się nawet jakimś przemeczeniem. Powiedziała że — musi i koniec. Dnie i noce spędzała przy łóżku Sassy. Bała się odejść od niego. Siwy profesor, wezwany z czerezywczajki, nie powrócił już do swej celi. Zamieszkał obok pokoi Sary w przepięknym apartamencie z własną łazienką. Wzywany był do chorego, gdy tylko chory jęknął głośnie, lub gdy Sarze zdawało się, że słabiej oddycha.

I — wyciągnięto Sasse z grobu. Uratowano go.

Gdy po raz pierwszy przytomnie spojrzal wokoło, Sary nie było w pokoju. Wezwano ją. W pokoju był mrok, więc gdy stanęła na progu, zdala — nie poznał jej. Obawiała się tej chwili, gdyż w czasie nieprzytomnych majacek, kilka razy bronił się przed jej zjawą. Wreszcie, gdy chory zaczął już wstawać i doktor orzekł, że niebezpieczeństwo już żadne nie grozi wyzerpanemu mózgowi, Sara zdecydowała się na spotkanie.

Wbrew oczekiwaniom nie miało ono tragicznego przebiegu. Sassa zmienił się bardzo. Ciężka choroba odebrała mu sily, temperament, młodość. Zdawało się też, że odeszły odeń wszystkie wspomnienia przeszłości. Dawne było we mgle, ledwie się majaczyły w pamięci. A przyszłość? O niej nie myślał w swej zupełnej ananii. To było Sarze na rękę. Ona objęła kierownictwo wszystkich spraw. Snała wielkie i niebezpieczne plany. Przeprowadzała je umiętnie i ostrożnie.

Pewnego wieczoru rozegrała się decydująca scena.

Sassa siedział w fotelu. Sara leżała na otomanie. Nie zapalała światła. Milczeli. Sassa od dawna już wiedział, że ta kobieta kocha go obla-

kanie, szaleńczą miłośnią. Wiedział, że wyrwała go dwukrotnie śmierci — dla siebie, dla siebie wyłącznie. Podał się, w swej apatii uczuciu, że jest niewolnikiem, cudzą własnością. I to uczucie nie było dlań niemiłe. Mógł być bezwolny, niemający o niczem... Tak było dobrze! A ona? Ładna, iklwie dobra, powabna... Nie myślał o pokochaniu, ale...

I oto nastąpiła rozmowa decydująca o ich losach. Jej wynek?

...jej noy tuliła go, jak swego, małego chłopczyka w objęciach, i obspyla pieszczołami, i męczyła rozkoszą, i — kupiła na własność.

Wielkie zwycięstwo nad duszą ukochanego człowieka pobudziło energię Sary do działania. Jej wielki plan polegał na ucieczce zagranicę wraz z Sassa.

Wróciła z urlopu. Trzeba było przez dwa tygodnie ukrywać zdradę. Przygotowała wszystkie potrzebne papiery, wykradła blankiety i pieczęcie. Wreszcie pewnego wczesnego poranku „komisarz” Zetkin i jej ukochany opuścili Piotrogrod. Droga na północ, wśród wielu przygód i niebezpieczeństw, dostali się do Szwecji. Pospasali tam niedługo. Dalej — w świat! A świat przecież zaczyna się od Paryża.

Tu zaczęły się wykańczać pieniądze. Pozostała jeszcze biużetaria, której Sara zabrała pieniądze. Podpreperowała finanse występnymi w jednym z kabaretów na Montmartrze. Sassy odnowiła się rana w płucach. Wyjechała na podnie...

Ach, zresztą długie to dzieje... Przybyli wreszcie do Warszawy. Tu Sassa był już skaznikiem — suchotnikiem. Sara niemniej opadała z sily i energii. Nadchodziła dla niej przedwczesna starość, po życiu wielkich awantur.

Otrzymała posadę jednej z sekretarek w biurze dyr. Zawiejskiego.

Tak oto — zbliżyliśmy się do rzeczy: ta para znalazła się w kregu podejrzanych.

Anielski detektyw zwrócił na nich uwagę, a pan Józef, jak wiemy, już dawniej niechętnie okiem patrzył na panią Zetkin

„Normalne życie“ na rozkaz

Sytuacja Madrytu otoczonego przez powstańców

Pogranicze francusko-hispańskie w sierpniu.

— Będziemy się bronić do ostatniej kropli krwi, ale zamiast zpacnie się decydująca bitwa, życie w stolicy musi toczyć się zupełnie normalnie — oświadczył Don Jose Giral, któremu nieoficjalnie udziela rad lider socjalistyczny, Prieto.

I życie w Madrycie potoczyło się normalnie.

Otworzono sklepy, kawiarnie, restauracje, przesłano niepokój przez chodników rewizjami, zmieszczano się ilość aresztowań i roztoczono surową kontrolę nad bronią, którą na początku walk bratobójczych da wano każdemu. Nawet małym chłopcom w wieku szkolnym.

Bo ilość broni nie jest wystarczająca. Nie wszyscy nawet milicjanci są uzbrojeni. A do niedawno widok dzieci, wymachujących nabitymi rewolwerami, należał do widoków codziennych.

Obecnie zniknęły z ulic Madrytu ubrozone bandy wyrostków. Czasami spotkać ich jeszcze tylko można na peryferiach miasta.

Dziwny chaos zapanował w Madrycie w związku z rozporządze-

niami „życia normalnego”. Zarekwirowano taksożki wracają powoli na ulice. Czasami spotyka się wytworne, eleganckie limuzyny, tożnowu przedpołpowe wehikuly, podskakujące nawet na gładkim asfalcie.

Często szofer z oburzeniem odmawia przyjęcia zapłaty za kurs.

— Jak śmiecie towarzyszu! — woła z oburzeniem.

I z trudem daje się wreszcie nakłonić na kieliszek „Manzanilla” w pobliskiej restauracji.

Imny znowu szofer jest mniej bezinteresowny i żąda niesłychanie wysokiej zapłaty za stosunkowo niedaleki kurs.

Restauracje są otwarte, ale rzadko można w nich dostać coś do jedzenia.

— Wszystkie posiłki zamówił w mnie szafkiet robotyczny — tłumaczy właściciel.

Choćby obiegowa moneta stały się bony związku anarchistów lub komunistów, niemające poza Madrytem żadnej wartości, rzadko kogo skusi widok „prawdziwych pieniędzy”. Bo posiadacz bonów jest uważany za prawomyślnego, a

człowiek, u którego znajdują się pieniądze „prawdziwe”, wydad się mu że podejrzany...

— Duży ruch panuje w sklepach spożywczych. Chwilowo towarów nie brak. Kupuje się je jednak tylko za „prawdziwe” pieniądze.

— A gdy panu zabraknie pieniędzy?

Właściciel sklepu ogląda się z przerażeniem.

— Nie wiem... Pożycze... Gdybym zamknął sklep, uważałoby mnie za „podejrzanego”...

Los „podejrzanych” nie jest godny zazdrości...

Gazety w Madrycie wychodzą. Wszędzie, bez wyjątku. Nawet ka-

tolickie „A. B. C.”. Ale czytelnik, który weźmie do ręki gazetę, „biała” znajdzie w niej tylko artykuły „czerwone”, nie oszczędzające nikogo, nawet księży.

„Normalne” życie, jakim z rozkazu Don Jose Giral żyje obecnie Madryt, jest zupełnie niepodobne do dawnego bytowania stolicy Hiszpanii, i stanowi raczej przejściowy etap. Bo chociaż się o tem głośno nie mówi, ale Madryt jest oblężony, i nikt nie wie kiedy zostanie się ostateczna bitwa, stanowiąca jeden z najważniejszych i najkrwawszych aktów hiszpańskiej tragedii.

„To jest dzielnny człowiek“

mówi Edsel Ford o swym ojcu

London, w sierpniu.

Przed kilkoma dniami do Londynu przyjechał Edsel Ford, syn i spadkobierca Henry Forda.

Potential finansowy przybył w towarzystwie Edwarda Stotesbury, również znanego milionera oraz Henryka Kresa, właściciela 245 obryzmich domów towarowych.

Wszyscy trzej bogacze przybyli wraz ze swymi żonami na wakacje do Europy.

Dyktator mody w Ameryce

Edsel Ford przypomina swego ojca tylko w przeciwieństwie do Henryka Forda, na którym każde ubranie wisi, jak na kołku. Edsel jest wyrocznią mody męskiej w Ameryce. Wysoki, smu-

gły, przedstawia sobą okaz typowego amerykańnika.

Zakończył bar panieci w swej młodzieńczej żonie, ulega wielkim jej kaprysom. Obecna wyścizka do Europy odbywa się na kateortyczne żądanie pani Ford, która znowu żyje jest amerykańskie plaże. Pini Ford jest elegantką, to też bagaż jej stanowi nie skończoną ilość kufrow-szafl, walizek i pudełek.

London elegantszy od Paryża

— Wzieliśmy tylko najkonieczniejsze rzeczy — mówi pani Ford. — Mam zamiar zrobić trochę z zakupów w Londynie, który teraz przycimuje berto mody na Paryżu. Osobliście jestem zwolenniczką mody angielskiej.

„Całe bogactwo zawiążęzium ojcu“

Edsel Ford niechęnie mówi o interesach, ożywia się tylko, opowiadając o swym ojcu.

— Przyjechałem dla odpoczynku, chce nie myśleć o kłopotach i o kryzysie, lecz tylko o ni.przyjemniejszym wydawaniu zapracowanych tak ciężko pieniędzy. Wziewicie o ja niewiele się napracowałem w życiu, a zawiążęzium wszystko memu ojcu. To jest naprawdę dzielnny człowiek, wpatcie, czy jabyum umiał się tak wybić zupełnie samodzielnie.

— Ojciec mój mimo wyjątkowej pracy trzyma się świetnie. Trzeba go widzieć, jak codziennie niemal jeździ na rowerze do swej fabryki. Tak, na rowerze. Ojciec uważa samochód za zbyt pospolitą lokomocję.

W trzy dni — 36 garniturów

Edward Stotesbury i Samuel Kres, towarzysze podróży Forda Junjora, o-bah samodzielnie doszli do posiadanej obecnie fortuny. Samuel Kres był w młodości subiektem w sklepie z konk-fekcją męską.

Umiał tak świetnie wzmówić w każdego klienta wszelkie towary, że szybko akwaansował na zaradzającego sklepie, a wkrótce na wspanięka swego szefa. Obecnie jest właścicielem 245 domów towarowych. Wskięca częstę jego wydatków pocinialana ubrania. Kres lub przebierać się to trzy razy dziennie, a w przeciągu pół tygodnia swego pobytu w Londynie zdołał już zakupić 36 garniturów.

Z Londynu wyjechała milionerowa u-dała się do Niemiec. Najprzód do Berlina na Olimpiadę, a potem na uroczystości muzyczne w Salsburgu.

W okopach Świętej Trójcy

u zbiegu dwóch granic -- z Rumunią i Sowietami

Niewiele już tego zostało. Jakies bramy, jakieś odłamki murów mówią nam jedynie o tem, że konfederaci barscy mocne tu i ważne musieli mieć oparcie w 18-ym wieku, gdy pod znakiem Św. Trójcy czolo bohaterko stawali wojskom rosyjskim.

Od tych to znaków rycerskich pozostała nazwa Okopów św. Trójcy — miejsce obecnie niemniej ważne w granicach Polski, a cel wielu wyścizek.

Wielki klin ziemi oblewają rzeki Zbrucz i Dniestr. Pierwsza to naturalna granica z Belszewa, druga — z Rumunią.

Po kilkugodzinnej podróży autobusem wyścizkowym, tam gdzie już skończyły się masy turystyczne, kończy się droga wyścizki zamknięta estetyczną — jak wszystkie one — strażnicą KOP-u. Następują długie formalności przepuszkowe. Przeprawić się oczywiście można tylko przez Dniestr do Rumunii.

Ponieważ na jedną przepuszkę wolno wziąć tylko 50 złotych zagranicę, a przepuszkę si zaborowe, przeloczyć trzeba wszystkie kasy i jakos to uzgodnić.

W urzędzie celnym załatwiają szybko i umiemy. Trzeba tylko trochę cierpliwości przy spisrywaniu zawartości damskich torebek. Każdy drobny niezgodzony obecnie, może być w drodze powrotnej pociągany za przemyt. Wreszcie napisana skończona wśród gradu pytań.

— A co można przewieźć?

— Nic.

— A obiad tam drogi?

— Czy wino prawdziwe? i t. p.

— Poważny urzędnik jest pełen pogody i technie od niego szczerzy, rzetelny patryotyzm.

Jednym słowem tak potrafił obryz-dzić towary na tamtej stronie (klepskie papierosy, zaprawiane sacharyna wino, zderstwa) że już nikt nie ma

zamiaru robić zakupów. Zresztą za przewiezienie 1 butelki wina wartości 1 zł należy zapłacić clo 19 zł. Za zwykły chłopski kapelus szlomy 7 złotych.

Wysiadając z łodzi wpadamy w objęcia jakiegoś Rumuna, który niby przypadkowo wita tu każdą polską wyścizkę i nie odstępnie jej na krok. Przedstawia się za kierownika szkoły, oficera rezerwy, wielkiego entuzjasty Polaki. Wszystko razem dość nie znośne i męczące. Trzeba się całą siłą bronić, aby nie ulec namowom jego do zakupów. Umieletnie prowadzi pa-nów do piwniczki B. pułkownika rosyjskiego Ogińskiego, a panie do sklepu, gdzie kuszą wszystkimi barwami haftowane wzory rumuńskie.

Po obfitym obiedzie w miasteczku Chocimiu, wyścizka udaje się bryczkami do twierdzy chocimskiej.

Polaków ciągną tam postacie Chodkiewicza i Sobieskiego, czego nie może zrozumieć nasz uparty towarzysz rumuński i prowadzi swiałem do szkóły powszechnej, gdzie trzeba składać podpisy.

Stoimy długo na wielkich złomach murów fortecznych, u stóp mamy dawny zamek, jeszcze dość dobrze zachowany, pod nim przepływa Dniestr.

— Po przeciżnej stronie szeroko rozłożone dwie wsie bolszewickie. Obserwujemy je pilnie. W każdej wsi, frontem do rzeki — granicy wznosi się spiesznie gmachy Domu Ludowego. Tak jest w każdej wsi i w każdym miasteczku u nich — jak nas tu objaśniają.

Widzimy po tamtej stronie jeszcze inne mury, okalające, tragiczne — to resztki rozebranej przez bolszewików cerkwi czy kościoła. I znowu tak jest w każdej wiosce.

Wyścizkowicze są już w kresu sił. Nie wiadomo skąd większy zar plynie, czy od oszalatej z upalu ziemi, czy z promieni słońca, które sieją bezlistność. Dość jeszcze kwaśne winogrona gaszą trochę pragnienie.



Panna młoda w stroju ludowym, rum. zielonym. Zbiłszyśmy się znowu do granicy, milijanie wsię po wyboistej drodze.

Po drugiej stronie czeka wyścizek w Zaleszczykach. Szybko mknemy doskonalą polską szosą. Słońce niby wielką kulą ognistą chylił się coraz więcej ku ja-

ksamitny, miękki i orzeźwiający. Z pół wracają stada baranów i gromady wiejskie w długich białych koszulach przepaszonych kolorowo.

Nasz autobus wzbija się lekko w górę wspaniałej serpenityny, to znowu spada zawrotnie wód. Czujemy się trochę jak na kolejce w „100 Poletach”. Znowu Dniestr i już widać światła Zaleszczyk.

Jutro na nowo ponikną wyścizki po znawać dalsze kresy Rzeczypospolitej, nad którymi plynie i straż trzymają dany duch rycerski.

J. D.-W.

Będzie na co popatrzeć

na „Jarmarku Poleskim“

(P) W sobotę 15 b. m. nastąpi uroczyste otwarcie „Jarmarku Poleskiego” i wystawy w Płsku.

Pusty jeszcze do niedawna plac wystawowy pokryty piawieniem, przed nim zaś rękawce ogrodnicza rozścielana pięknie zielone kobierce, z których wyklytały kłomby pełne kwiatów i krzewów.

Ze schodów, prowadzących na wystawę rozpościera się piękny widok na cały plac i na rękawce Płoc, łącząca swe leniwe wody ze Stramiennem. Dalej, aż po krańce widokowego, rozpościera się niezmiernie obszary, porośnięte si-towem i trzciną i błyszczące tu i ówdzie jeziora, to znowu srebrna wstęga rzeki, wplięciona w gęstwinie ciemnej zieleni.

Egzotyczny urok Polesia, to najlepiej sprzymierzeniec „Jarmarku Poleskiego”. (m)

Przewóz poczty balonem

w czasie Zjazdu Górskiego w Sanoku

W czasie Zjazdu Górskiego w Sanoku, zorganizowany będzie w dniu 16 b. m. przy pomocy klubu balonowego „Guma” w Sanoku przewóz poczty balonem „Sanok”.

Zaloga balonu „Sanok” zabierze w dniu 16 b. m. z urzędu pocztowego Sanok listy i kartki pocztowe, przeznaczone specjalnie do przewo-żu balonem i przewiezie je do miejsca lądowania balonu, skąd odesła nie zostanie do miejsca przeznaczenia zwykłą drogą pocztową.

Balonom mogą być przewiezione

nie zwykłe ekspresowe listy do 20 gramów wagi i kartki pocztowe, zarówno krajowe jak i zagraniczne za normalną opłatą taryfową.

Pragnący przelać ta drogą listy i kartki powinni przelać je należy-cie opłacone w kopercie pod adresem urzędu pocztowego w Sanoku.

Przesyłki zostaną przed wysłaniem ostatecznie specjalnym dla towarzyszy urzędu pocztowego Sa-nok oraz pieczęcią z napisem „Balon Sanok”.

Rekord powodzenia

Jezior Augustowskich

W polskich uzdrowiskach, Buska i Ślicu w b. sezonie nie wiele jest kuraczejaszów, w Zakopanem również nie zawiele osób, natomiast Augustów i okolice nie mogą ponieścić letników i turystów.

W bieżącym sezonie bawilo tam około 6000 gości, trzy razy więcej, niż w ub. latach. Nadzwyczajnym powodzeniem cieszy się też świeżo zbudowany luksusowy hotel Oficerskiego Yacht Klubu nad jeziorem Białem.

Liczne kursy żeglarskie i kajakowe, organizowane przez miejscowe kluby sportowe ściągają tu do Augustowa sporo miliońskich wódnoego sporu.

Z przepelnionego hotelu Oficerskiego Yacht Klubu wielu musi „rozbiłać

namoty, nie mogąc znaleźć innego pomieszczenia.

Week-end w oazie na pustyni

spędzają mieszkańcy Hollywood

Hollywood, w sierpniu.

Podróżnemu, który przyjeżdża do Hollywood i ciekawy jest jego niedzieli i blasków, zalecają, aby weekend spędził, na pustyni.

— Pustynia jest najpiękniejszym z kątekmi Kalifornii — twierdzą mieszkańcy Hollywood. — Kto nie był na pustyni, ten nie zna duszy Hollywoodu.

Wiec podróży pragnie poznać „duży” miasto, uważane za bezduszną. Wyścizka odbywa się naturalnie samochodem, będącym z zawrotną szybkością po 150 milach tafl asfaltu. Droga wieje się wśród komfortowych wylt nie pod górę, łagodnie i zakosami opada w dół, ale nie nie wiska tuła na siedziestu pustyni.

I gdy wreszcie podróży po 3-odzinny ledździe zwałnił w istnienie pustyni, wyrasta ona niespodziewanie przed jego zdumionymi oczami.

Wśród złotych łanów piasku, piaszczystych, falistych wzgórz i gładkich, oślizgich kamieni, nie można dostrzec nawet mizernego badyła. Powietrze jest suche gorące i przepożnionym aromatem. A granatowe ne-bon tak nskie, że aż ciężki swoim bu-tanem przy drodze wyrastała male-donne sióstr okazują się stacjami benzyny. Ale są niepozorne, ubogie bro-dywie nie naruszają harmonii, w jaką spowit jest pustynia.

Tak jednak jak Hollywood jest niepodobny do żadnego miasta na świecie, tak samo pustrat kalifornijskiej nie

można porównać do żadnej innej. I nie tylko dlatego, że szeroka wstęga szosa przypomina bliskie siedziestu cywilizacji.

Z nieurodzajnej, zmartwiałej gleby wyrastają czasami oazy, i właśnie te oazy Amerykanie potrafili zamienić w nowoczesne miasta z elegancjąmi hotelami, kawiarniami, kinami, pełne balaśwytów dźwięków jazzbandu, śmęchu i krzyku.

Do takich „oaz” należy Palm Springs, ciesząca się ogromnym powodzeniem. Zupełnie inny charakter ma „oaza” La Quinta.

Posiada ona również wygodne hotele, kawiarnie, nawet kino i jazzbandy. Ale napisaniem prawem wszelki hałas pustyni wieje lekkim wiatrem, pełnym nasyceniem, gromaczącym, upalającym aromatów. Gromaczącym blaskiem świeci 30-ty kalendarz. Czysta i spokój panują wreszcie władnie. I w La Quinta czuje się najlepiej „duszę” hollywoodzkiej pustyni.

Do La Quinta przyjeżdża się we dwole, bo La Quinta jest oazą dla zakochanych. I jedynym jej zmartwienia jest że zbyt wiele par szuka ucieczki przed gorączką życia Hollywoodu właśnie w La Quinta i niedaleki jest dzień gdy ciecha oaza zmieni się w balaśwytwa mecząca Palm Springs.

A. Z.

Tajemnica dwunastego klucza

Morderstwo które pas'ou e Amerykanów

Nowy Jork, w końcu lipca.

O czen mówi Ameryka? O zblizajacych się wyborach prezyden-ta? O kandydatach na ten wysoki urząd? O bezrobociu? O suszy?

Nie. Cała Ameryka, od saloonów politycznych poczynając, a kończąc na przedziale kolejki podziemnej, mówi o zagadce w Achelleville i tajemnicy dwunastego klucza.

Oto ta nowa „Lindbergrada”, historia, będąca tematem najbardziej kryminalnej powieści, która napisa-ła samo życie.

Morderstwo w hotelu

Przed kilku tygodniami lokato-ry pewnego hotelu w Achelleville (w stanie Pol. Karolina) posłyszeli w nocny siumione przez ulewną nawalnicę wołanie o pomoc. A nastę-pnie odgłos jakby strzału rewol-werowego.

Rano w pokoju, zajmowanym przez 18-letnią studentkę Helenę Clavenager znaleziono ja nieżywa. Śledztwo wykazało, że zamordowa-nia przed śmiercią stoczyła zaciekle walkę ze swym mordercą. Pożatem, ani śladu, któryby dopo-mógł śledztwu wyjaśnić motywy i to zbrodni.

Morderstwa nie popełniono dla zysku. To sekularne wykluczone również. Zemsta osobista? Zamordowana nie miała wrogów, ani nie-czyliwych...

Policja stanła wobec zupełnej zagadki. Kilka mieł w więcej po-dejrzanych osób aresztowano na wszelki wypadek. Wszyscy jednak wykazali swe całkowite alibi.

Po kilku dniach bezowocnych poszukiwani mordercy i wnikania się w tajemnicę — na czele śledztwa stanął miejscowy szeryf.

Zagadka morderstwa zaczęła nasy-onować prasę nietylko miejscową, lecz i stołeczną. Ambicja szeryfa była odnaleźć mordercę.

Uniwersalne klucze

Szeryf aresztuje hotelowego chłopca — wdzierzka, murzyn

Potem stróża nocnego i jeszcze kilku z obsługi hotelowej. Zdaniem aszewskiego Szerioka Holmesa morderca winien znajdować się wśród nich, a to spowodu:

W hotelu istniało jędenaście uni-wersalnych kluczy, pasujących do każdego drzwi. Każdy z obsługi hotelowej miał taki klucz przy sobie, a właśnie w pokoju zamordowa-nego na podłodze znaleziono jeden z takich kluczy. Kto nie okaza-ł się kluczem — jest mordercą.

Dwunasty...

Szeryf ustawił wszystkich jędenaście aresztowanych w szereg. Każde pokazał im uniwersalne klucze. Następnie moment sensacyj-ny: wszyscy są w posiadaniu kluczy. A więc ten zależony obok trupa jest dwunasty. Skąd się wziął?

Siedztwo stanęło wobec nowej zagadki. Nie wyjaśnią jej możne bezowocne przesłuchiwanie jędenaście aresztowań.

A tymczasem przed gmachem więziennym gromadzi się stale tłum, domagający się sadu Lyncha nad wdzierzkiem — murzynom. Opinia publiczna Achelleville twierdzi, że on jest mordercą.

Niemia dowodów ani posłak prze-ciw niemu, lecz usłyszą są zbyt zgorączkowane, aby być do pod-uwaga. Powieści murzyn...

Kto jest mordercą?

Dziwna zagadka morderstwa młodej studentki zajmuje umysły Amerykanów daleko bardziej, niż kampanie przedwybrcze Landona, czy Roosevelta.

Kto jest morderca? studentki? Czy wdzierzka jest winien? Kto podrobił dwunasty klucz w hotelu? Dlaczego stróż nocny, obchodzący o północy hotel ominił piero, na którym mieścił się pokój zamordowa-nego?

Oto, co pasionuje Amerykę Roman-kami kryminalnymi, pod tytułem: „Tajemnica dwunastego klucza”, który napisał samo życie.

Henry Gris

5642 : 2991

W pogoni za zniczem wiedzy

Tragiczne położenie młodego pokolenia akademickiego ilustrują chyba najlepiej cyfry udzielenych stypendjów i liczba starających się o te stypendia. Oto w Warszawie staralo się o przyznanie stypendjów 2081 studentów, otrzymało je tylko 1,166 (czyli za ubiegły rok akademicki).

Największym procentem starających się o stypendia, wykazał się Uniwersytet Józefa Piłsudskiego. Było na nim 1,036 niezamożnych studentów, ubiegających się o stypendia — otrzymało je jedynie 506 studentów.

Na Politechnice Warszawskiej liczba podań była 692 (na 4,289 słuchaczy). Stypendjów przyznano — 340.

W Szkole Głównej Gosp. Wiejskiego, grupujące element stosunkowo najzamożniejszy, podań złożono 161 (na 1,403 słuchaczy). Stypendjów przyznano 88.

Najlepiej przedstawiała się sytuacja w Akademii Sztuk Pięknych. W użelcei tej na 22 złożone poda-nia przyznano tylko 2 stypendjów, a poza tem jeszcze 4 stypendia.

Tak samo było w Szkole Głównej Handlowej. Złożono tam 97 podań, a przyznano 101 stypendjów.

Na Wolnej Wszechnicy Polskiej na 32 podań przyznano tylko 2 stypendjów. W Szkole Nauk Politycznych na 30 podań przyznano 54 stypendia. I wreszcie w Wyższej Szkole Dziennikarskiej na 11 podań złożo-nych przyznano 6 stypendjów.

Ogółem w całym kraju złożono podań o stypendia 5,642. Przyznano stypendjów 2,991, z tego państwowym 2,229 a stypendjów ufundowa-nych przez osoby prywatne 762.

Ogółem w całym kraju złożono podań o stypendia 5,642. Przyznano stypendjów 2,991, z tego państwowym 2,229 a stypendjów ufundowa-nych przez osoby prywatne 762.

Tak było w roku ubiegłym. A jak będzie w tym?

Nowy rok akademicki nie wróży poprawy

Z posiedzenia Rady Miejskiej

Wczoraj o godz. 9 ej wieczorem odbyło się pod przewodnictwem p. wiceprezydenta Piotrowskiego posiedzenie Rady Miejskiej, na które przybyło 36 radnych.

Po odczytaniu przez przewodniczącego komunikatu o wykonaniu uchwał Rady Miejskiej, sekretarza Zarządu Miejskiego p. Zawadzki referował nowy wniosek w sprawie nadania szkole powszechnej nr. 7 nazwy im. Marszałka Piłsudskiego. Pomimo zastrzeżeń radnego p. Serwaki (Str. Nar.), który zwrócił uwagę, że mamy już gimnazjum im. Piłsudskiego — wniosek ten został przez Radę przyjęty.

Osobiste

Naczelnik wydziału zdrowia Zarządu Miejskiego dr. Józef Lewitt rozpoczął 5 cio tygodniowy urlop wypoczynkowy, przekazując swe czynności dr. Wróblewskiemu.

Obchody burmistrzów i wójtów

Wczoraj odbył się w Knyshynie dalszy ciąg obrad burmistrzów i wójtów z powiatu białostockiego pod przewodnictwem wicestarosty p. K. Dziembowskiego.

Zaświadczenia walutowe przy wywozie drzewa

Na skutek zarządzenia Ministra Skarbu z dniem 15 b. m. przy wywozie drzewa do Gdańska będą wymagane zaświadczenia walutowe, które zainteresowane firmy tutejszego terenu mogą uzyskać w białostockiej ekspozyturze Izby Przem. Hand.

Ciekawy wywiad

Dzisiaj o godz. 21,15 rozgłoszenia M. U. P. poda ciekawy wywiad z konduktorem „Autokomunikacji” w Białymstoku p. Jakubczykiem na temat pracy obsługi autobusów oraz zachowania się pasażerów.



Kamera Kodak Retina

36 zdjęć w pokoju w nocy sportowych

36

doskonałych zdjęć, dających piękne powiększenie.

36

Zdjęć na jednej taśmie.

POLECA

I. Zylbersztejn Rynek Kościuszki 24.

W dalszym ciągu p. Piotrowski referował sprawę zaciągnięcia szeregu pożyczek (l-z czytanie), Rada przyjęła je jednomyślnie.

Zamykając posiedzenie p. przewodniczący apelował do radnych, aby dzisiaj przybyli na obrady bez opóźnienia.

W świetle aktu oskarżenia sprawa przedstawia się następująco:

Rano dn. 27 grudnia ub. r. pod zarzutem zabójstwa s. p. posterunkowego Aleksandra Wysockiego zatrzymani zostali i przyprowadzeni na posterunek P.P. w Sokółce bracia Rafał i Alojzy Lepietuszkowie. W przedwywiadu, że policja będzie zatrzymać ich i pragnącemu zapobiec, wślazł za brami ułady się na posterunek Weronika Lepietuszkówna i jej zamężna siostra Koleta Rybakowa, lecz do wnętrza lokalu nie weszły, nasłuchiwały tylko z ulicy od podwórza.

Kiedy jednak z lokalu posterunku rozległ się krzyk, Weronika Lepietuszkówna pobiegła do Sądu Grodzkiego, aby przeciwko kłórotę sędziów o interwencję. Jednak skutkiem wcześniejszej pory zaden z nich jeszcze nie urzędował.

Koleta Rybakowa pozostała, stojąc opodal okna pokoju, w którym badano braci i kiedy usłyszała po chwili krzyk Alojzego Lepietuszkowskiego, zaczęła stuknąć w szybę. W tej chwili spotrzyła powracającą z Sądu Grodzkiego Weronikę.

Tymczasem z lokalu posterunku wyszło kilku policjantów. Jeden z nich — Józef Zimnoch podbiegł do Weroniki, a drugi Antoni Kowalewicz do Rybakowej, pochwylił je i z pomocą kolegów wciągnęli na posterunek do kancelarii, gdzie wraz z Wacławem Wróblem (komendantem posterunku) i Andrzejem Murmyłką, podniósłszy wierzchnie okrycie i sukienki, zaczęli je kolejno bić palcami gumowymi. Następnie obie kobiety wypchnęli na ulicę.

Na skutek skargi poszkodowanych urządził prokuratorski postawił w stan oskarżenia: komendanta Wacława Wróbla, Antoniego Kowalewicza, Józefa Zimnochę i Andrzeja Murmyłkę.

Sąd wyrokujący stanowili p. wiceprezes Kieszczyński (przewodniczący), sędziowie Kalszewski i Markowski (wotanci). Oskarżał p. podprokurator Frick, pełnomocnikiem powódki cywilnej był mec. Zdrojewski, bronił oskarżonych mec. Łazuk, protokółował aplikant sądowy p. Kac.

Pierwszy dzień rozprawy był poświęcony badaniu 16 świadków. Lepietuszkówna potwierdziła wszystkie zarzuty aktu oskarżenia, natomiast pozostałe świadkowie — policjanci i podoficerowie zandarmerii kategorycznie zaprzeczyli, jakoby oskarżeni mieli kogokolwiek pobić.

Wczoraj nastąpił przemówienia stron. Prokurator Frick w dłuższym przemówieniu wykazywał winę oskarżonych, twierdząc, że zeznania świadków policjantów przez złe pojęta solidarność — były kłamliwe. W

O zlikwidowanie załogę w fabryce dykt w Dojlidach

Wczoraj zakończyły się dwudniowe pertraktacje w celu zlikwidowania załogę w państwowej fabryce dykt w Dojlidach. Obradom przewodniczył delegat Ministerstwa Opieki Społecznej p. radca Z. Wróblewski. Większość punktów spornych

po porozumieniu się stron została załatwiona polubownie. Kilka spornych punktów nieuzgodnionych będzie załatwionych w drodze orzeczenia arbitrażowego, które p. Wróblewski wyda w dniach najbliższych.

Policjanci z Sokółki przed Sądem

W tym samym duchu przemawiał mec. Zdrojewski, przywołał przez przewodniczącego do porządku za zbyt ostre wyrażenie się o policji.

P. adw. Łazuk w dłuższej mowie obronczej powołał się na 13 świadków, którzy obalili zarzuty aktu oskarżenia.

Po dłuższej naradzie Sąd ogłosił wyrok, mocą którego przodownik Wróbel, st. poster. Kowalewicz i poster. Zimnoch skazani zostali każdy na 8 miesięcy więzienia z zawieszaniem wykonania kary na dwa lata. Zostali skazani za pobicie obu kobiet, natomiast od zarzutu pobicia Alojzego Lepietuszkowskiego zostali uniewinnieni. Posterunkowy Murmyłko został uniewinniony. Poza tym od trzech skazanych policjantów zasądzono na rzecz Weroniki Lepietuszkówny powództwo cywilne w wysokości jednego złoego jako stratę moralną z procentem prawnym od dnia 9 czerwca rb. do dnia zapłaty oraz 40 zł. kosztów procesu.

Skazani zapowiedzieli apelację.

Stow. Mieszk. Przedmieść w obronie interesów dorozkarczy

Zarząd Stow. Mieszk. Przedmieść na życzenie dorozkarczy chrześcijan zwrócił się do Starostwa Grodzkiego z prośbą o zmianę § 12 regulaminu porządkowego dla dorozek kocznych w tym sensie, aby dorozkami można było przewozić wszelkiego rodzaju sprzęty domowe i rozbiernie meble, których waga nie przekracza 80 kg.

Przez lat 35 pracuje jako pedagog na obcożywie, krzewiąc potajemnie mowę polską wśród młodzieży zesłanych rodaków. Specjalne zasługi położył s. p.

Przedmieść prosi o zabronienie szoferom wchodzenia na teren dworca kolejowego przed przejściem i odejściem pociągów w celu namawiania pasażerów do jazdy taksówkami, które w tym czasie pozostają bez opieki.

Wściekła jałowka

W końcu czerwca rb. została pogryziona przez waleśającego psa jałowka, należącego do gospodarza Aleksandra Turczyńskiego, zam. we wsi Kirlaki (gm. Goniadz). W ostatnich dniach zaczęła się rzuć na ludzi, drób i in., przyczem ryczała bez przerwy.

Zaniepokojony właściciel przy był do Białogostoku i zameldował o wypadku w Starostwie Powiatowym. Lekarz weterynarii udal się niezwłocznie do Kirlaków i stwierdziwszy na podstawie klinicznych objawów wściekliznę, polecił jałowkę zgładzić.

Nagle załabnięcie przy pracy

Pogotowie P.C.K. zostało wczoraj zaalarmowane wiadomością o wypadku w fabryce Berkmana (Białostoczańska 14).

Zatrudniona tam robotnica 58-letnia Maria Wilczewska (Czarneckiego 9) dostała nagłe krwotoku żołądkowego. Po udzieleniu doraźnej pomocy lekarskiej odstawił ją do domu.

Z żałobnej karty

Kazimierz Szpiganowicz, organizując Polską Macierz Szkolną w swoich rodzinnych stronach. W okresie wojny światowej po wybuchu rewolucji współdziałał w tworzeniu na terenie Rosji wśród emigracji polskiej szkolnictwa o czystym; w tym też czasie zakładał i zasiał własnymi funduszami około trzydziestu szkół. Przesładowany za działalność oświatową polską przez władze bolszewickie, zmuszony był ukrywać się po lasach i wioskach przez dłuższy czas, korzystając z opieki mieszczańskiej ludności tak polskiej jak i białoruskiej.

W grudniu 1920 r. wraca w przebraniu chłopkiem do kraju i w zmienionych już warunkach pracuje do r. 1932 jako pedagog w szkołach polskich.

Zawsze pełen życia i wiary, z zapalem, mimo podeszłego wieku, naucza młodzież niezmiernie przez nią kochany. Po przejściu na emeryturę opiekuję się swymi wychowankami, pomagając im w zamożnym w studiach uniwersyteckich. Zmarł prawy Polak, dzielny obywatel, przyjaciel i wychowawca młodzieży. Cześć Jego pamięci.

Ostatnie dni zapisu na wycieczkę do Druskienik

W dniu 14 b.m. wyruszy z Białogostoku do Druskienik pociąg popularny (wagon dancin-gowy z orkiestrą) z wycieczką organizowaną przez „Orbis” i Związek Popierania Turystyki woj. białostockiego.

Cena w obie strony zł. 7 gr. 30. Ojdzd z Białogostoku dnia 14 b.m. o godz. 15, ojdzd z Druskienik dn. 16 b.m. o godz. 21-ej.

Ostatnie dni zapisu w „Orbisie”. Zapisy na noclegi, wyżywienie i zwiedzanie Druskienik — w Zw. Pop. Turystyki (Kilim-skiego 15).

Zamach sarnobójczy piętnastoletniej

Wczoraj popołudniu z powodu nieporozumień rodzinnych napadła się lizoluz 15 letnia Frejda Szurmakówna (córka dorozkarczy) zam. przy ul. Sosnowej 38. Pogotowie P.C.K. przewiozło desperatkę w stanie groźnym do szpitala żydowskiego.

Wyrodny ojciec

Mieszkaniec wsi Zagruszany (gm. Zabłudów) Antoni Karczewski znegal się nad dwuletnim synem, Tadeuszem, odmawiając mu pożywienia i zamykając go często w stodole. Dziecko wskutek wycieńczenia zmarło dn. 10 b.m.

Policja wszczęła dochodzenie.

Tragiczny wypadek podczas poszukiwania sacharyny

W powiecie suwalskim wewsi Maryna dokonano rewizji w mieszkaniu Tatiany Osipienkowej w poszukiwaniu sacharyny. Przeszranzona włóścianka uciekła z domu i mimo wezwania strażnika KOP-u nie zatrzymała się.

Wówczas jeden z rewidentów strzelił w jej kierunku. Kula przebiła ścianę domu niejąkniejącego Wasylowa i ugodziła siępiącą na podłodze jego 5-cio letnią córkę Praskową, raniąc ją ciężko, poczem odbiwszy się od ściany rykoszetem, trafiła leżącą obok 7-letnią jej siostrę, zabijając ją na miejscu. Rewident został aresztowany.

Dla uczczenia naszych obrońców

W związku z posiedzeniem komisji, powołanej do nadania nazw ulicom, względnie ich zmiany — p. St. Grzegorzcyk, jako naoczny świadek walki stoczony przez 1-szy pułk piechoty Legionów dn. 22.VIII 1920 r. w obronie Białogostoku, złożył Zarządowi Miejskiemu dwa wnioski:

1) przemianowania Szosy Żółtkowskiej na ulicę 1 p. p. Legionów; 2) nadanie dwom innym nowym ulicom nazw: im. kapitana Marijana Marskiego i podporucznika Michała Soji.

Wnioski p. Grzegorzcyka uważamy za w pełni uzasadnione.

Włamanie do Spółdzielni

W Sokółkach (pow. wys.-maz.) nieznanymi złodziejami włamali się przez okno do sklepu spółdzielczego „Jedność”, skąd skradli około 12 zł. gotówki i wyrobów tytoniowych na sumę 950 zł. Posługiwali się łomem i świdrem, z czego wynika iż byli to zawodowcy.

Choroby zakaźne

Według danych wydziału zdrowia Zarządu Miejskiego w ub. tygodniu zanotowano 2 wypadki płonicy, 3 błonicy, 1 odry, 2 jaglicy i 1 choleryny; poza tym jeden zgon na gruźlicę.

Nowy Hotel EUROPEJSKI Lwów — Plac Maryacki 4 w centrum miasta. Nowoczesny komfort — bieżąca i zimna woda. Pokoje z łazienkami. Centralne ogrzewanie. Obszerne hall. Ceny umiarkowane. Właściciel Antoni Uwierca.

Nagły zgon

Na ul. Krzywej zmarł nagłe idący do pracy Herman Krygier (l. 54). Lekarz pogotowia „Linas Hacedek” stwierdził zgon wskutek wady serca.

Z kroniki policyjnej

W Wydziale Śledczym (ul. Pierackiego 65) są do odebrania przez prawych właścicieli następujące przedmioty pochodzące z kradzieży: srebrna, damska papierosnica, metalowa puderniczka, para kołczyków, mały damski zegarek na rękę, 2 męskie kieszonkowe zegarki i wieczne pióro złote.

— Janowi Aleksiejczukowi (Rynek Kościuszki 11) skradziono rower firmy „Wilk” wart. 170 zł. pozostawiony chwilowo na podwórzu Starostwa Powiatowego (ul. Sienkiewicza 28).

— Kazimierzowi Kurowskiemu pracownikowi Państw. Wytwórni Broni w Radomiu, przebywającemu chwilowo w Białymstoku, podczas jazdy rowem po ul. Sw. Jankiej zlamano się widełki. Padając na jezdnię doznał dość ciężkich obrażeń ciała. Pierwszej pomocy udzielił mu pogotowie P.C.K.

— Salomon Lusternik (Kościelna 4) zameldował, że w nocy na 10 b.m. nieznanymi sprawcy przez otwarte okno dostali się do szopy z narzędziami rolniczymi (ul. Legionowa 10) skąd skradli z motoru benzynowego firmy „Ursus” magнето wart. 120 zł.

— Salomon Lusternik (Kościelna 4) zameldował, że w nocy na 10 b.m. nieznanymi sprawcy przez otwarte okno dostali się do szopy z narzędziami rolniczymi (ul. Legionowa 10) skąd skradli z motoru benzynowego firmy „Ursus” magнето wart. 120 zł.

Wskazanie dla dorozkarczy ze sw. Fabry KOWALSKINA BOLAŁI GŁOWY

ŚWIAT BARON CYGAŃSKI

Według nieśmiertelnego dzieła Jana Straussa. Pocz. 6, 8, 10. Film, jaki oglądali miliony. Ceny od 40 gr.

APOLLO DZIŚ Ceny 40 gr. Podwójny program od 40 gr. I. Panowie w cylindrach 6, 9, 20. II. Jaśnie Pan Szofer 7, 45, 11. Początki

Już wkrótce w kinie „APOLLO” William POWELL SZYFR N: 77

Dr. A. Adamowicz Weneryczne, niemoc, skórne Białystok, ul. Marz. Piłsudskiego 17. telef. 6-40. Godziny przyjęcia: 9-11 i 4-7 wiecz.

NIE TRZEBA czekać do pierzacego. Dziennik Białostocki można zaprenumerować każdego dnia w miesiącu.